

## MJR PROF. STEFAN SZUMAN W WALCE O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI (1939-1945)

---

---

*Marek Mariusz Tytko*

### WSTĘP

Celem artykułu jest przedstawienie zaangażowania mjr. Stefana Szumana w czyn niepodległościowy w okresie II wojny światowej (kampanię wrześniową 1939 r., tajne nauczanie, konspiracyjną naukę i podziemną kulturę, działalność ZWZ-AK, zwłaszcza w akcję „Burza”) w kontekście bliskich mu niepodległościowych środowisk polskich z tego czasu (w tym także członków rodziny). Jak dotąd w historiografii nie było całościowej, odnośnej literatury przedmiotu na temat losów S. Szumana w okresie II wojny światowej. Poza pojawiającymi się pojedynczymi zdaniem (np. w hasłach słownikowych lub encyklopedycznych) i wspomnieniami jego córki – Grażyny z Szumanów Czyżewiczowej, oraz poza sporadycznymi krótkimi wzmiankami na marginesie w artykułach poświęconych jego osobie, nikt z badaczy źródłowo i całościowo nie zestawił tego fragmentu życiorysu majora (1939-1945). Niniejszy artykuł próbuje w pewnym stopniu uzupełnić tę lukę, ujmując w pełni to zagadnienie. Fragment biografii S. Szumana dotyczący jego uczestnictwa w kampanii wojennej 1919-1920 opublikowano w innym miejscu<sup>1</sup>.

Autor artykułu opierał się na dokumentach źródłowych. W przypadku cytowań niektórych listów czy przytaczania faktów nieujętych przez źródła urzędowe – oparł się na przywołanych już trzytomowych wspomnieniach autorstwa córki Szumana – Grażyny Czyżewicz<sup>2</sup>, istniejących zaledwie w kilku (trudno dostępnych) egzemplarzach, przeważnie będących w posiadaniu rodziny.

---

<sup>1</sup> M.M. Tytko, *Stefan Szuman – lekarz i uczestnik czynu niepodległościowego (1919-1920)*, [w:] *Dru-ga Rzeczpospolita z morzem w tle. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, red. nauk. A. Drzewiecki, E. Koko, Gdańsk–Gdynia 2010, s. 310-324.

<sup>2</sup> G. Czyżewicz, *Opowiadania rodzinne. Wybór listów i pamiętników rodzinnych. Opracowała i opatrzyła słowem wiążącym Grażyna z Szumanów Czyżewiczowa w latach 1985-1990*, t. 1-3, [Warszawa 1995], rkps, oryginał w zbiorach p. Szczepańskich w Krakowie, kserokopia w zbiorach autora. Wewstępie zaznaczyła: „Nie piszę historii rodziny Szumanów [...]. Nie podejmuję także pracy dokumentacyjnej.

Trzeba zaznaczyć, że Stefan Szuman wyraźnie podkreślał swoje polskie pochodzenie: „Pochodzę ze staromieszczańskiej rodziny gdańskiej, która w XVIII w. spolszczyła się i wówczas zmieniła pisownię nazwiska Schuman na Szuman”<sup>3</sup>. Polskość rodziny Szumanów nie ulega wątpliwości od kilku wieków<sup>4</sup>. Według rodzinnej tradycji, prapradziadek Stefana Szumana – Jan Szuman – ustalił pod koniec XVIII w. polską pisownię nazwiska<sup>5</sup>. Ma to znaczenie dla zrozumienia patriotyzmu S. Szumana, przejawiającego się także w okresie II wojny światowej działaniami skierowanymi przeciwko Niemcom. Ojciec Stefana – dr med. Leon Szuman – był znanym polskim działaczem patriotycznym i społecznym w Toruniu na przełomie XIX i XX w., co także niewątpliwie wpłynęło na patriotyzm jego syna<sup>6</sup>.

Stefan Szuman awansował na majora Wojska Polskiego w sierpniu 1920 r. (o awansie został poinformowany jednak dopiero po bitwie warszawskiej, pod koniec miesiąca). W tym też stopniu przeszedł z początkiem 1922 r. do rezerwy<sup>7</sup>. W Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie-Rembertowie zachowała się informacja na temat akt personalnych Stefana Szumana oraz jego brata – porucznika (kawalerii) Jerzego Szumana<sup>8</sup>. Informacje na temat obydwu braci Szumanów odnotowuje także *Rocznik oficerski rezerw* (1934)<sup>9</sup>.

---

Piszę opowieść rodzinną opartą na listach, pamiętnikach i zasłyszanych opowiadaniach, wprowadzając możliwie oszczędnie własny wątek narratora, a potem naocznego świadka zdarzeń” (ibidem, t. 1, s. 5).

<sup>3</sup> Archiwum UJ, Teczka osobowa Stefana Szumana, sygn. S II 619. Zob. także: Archiwum UAM w Poznaniu, Akta habilitacji S. Szumana (1927) w Uniwersytecie Poznańskim, Curriculum vitae, s. 2.

<sup>4</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 1, s. 13.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Stefan Szuman (1889-1972) ukończył niemieckie Królewskie Gimnazjum Realne w Toruniu (1908), studiował medycynę na Uniwersytecie Wrocławskim (1908) i Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana Bawarskiego w Monachium (1911-1913). Odbył roczny staż podyplomowy w klinikach w Monachium i Würzburgu (1913-1914), obronił z wyróżnieniem pracę doktorską na Uniwersytecie monachijskim 23 XII 1914 r., uzyskując stopień doktora medycyny. Wcielony do wojska niemieckiego w 1914 r. jako lekarz, służył na froncie od stycznia 1915 do grudnia 1917 r. W nocy z 30 XI na 1 XII 1917 r. został ciężko ranny w słynnej bitwie pod Cambrai i trafił do szpitala. Po rekonwalescencji urlopowany, następnie skierowany do Hanoweru, gdzie pełnił funkcję chirurga w szpitalu wojskowym w hanowerskiej cytadeli. W grudniu 1918 r. został wysłany do Torunia, gdzie pracował w klinice swego ojca – dra med. Leona Szumana, aż do maja 1919 r. (wówczas klinika ta miała status niemieckiego szpitala wojskowego – garnizonowego). Z wojska niemieckiego odszedł w stopniu kapitana. 20 V 1919 r. w Toruniu, wówczas jeszcze pod zaborem niemieckim, został konspiracyjnie przyjęty do Wojska Polskiego w stopniu kapitana. W nocy z 31 V na 1 VI 1919 r. przekradł się przez zieloną granicę koło Torunia do Polski, wstępując do wojska wielkopolskiego. W Wojsku Polskim służył w latach 1919-1921. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1920 jako kapitan-lekarz, kierując szpitalami wojskowymi.

<sup>7</sup> Zweryfikowany w grupie lekarzy korpusu oficerów sanitarnych ze starszeństwem 1 VI 1919 (*Rocznik oficerski rezerw*, Warszawa 1934, s. 214).

<sup>8</sup> Stefan Szuman (CAW, AP 10913) i Jerzy Szuman (CAW, AP10915; MN 25.01.1933). Pismo CAW 1156/2014 z 17 IV 2014 r. skierowane do autora niniejszego artykułu.

<sup>9</sup> Stefan Szuman (ur. 2 I 1889) pozostawał w tym czasie w kadrze zapasowej 5 Szpitala Okręgowego w Krakowie (*Rocznik oficerski...*, s. 763), natomiast ppor. Jerzy Bolesław Szuman (ur. 7 VII 1893) pozostający w dyspozycji PKU Poznań Miasto był przydzielony do 16 Pułku Ułanów (ibidem, s. 597).

## STEFAN SZUMAN TUŻ PRZED WYBUCEM II WOJNY ŚWIATOWEJ

Dla orientacji warto naszkicować krótko sytuację prof. dra hab. S. Szumana tuż przed wybuchem II wojny. Ostatnie miesiące niepodległości II RP przed 1 września 1939 r. w życiu Szumana i jego relacje osobiste, ówczesną atmosferę można naszkicować tylko ogólnikowo z uwagi na skąpość źródeł. Szuman uzyskał doktorat z medycyny w Uniwersytecie Ludwika Maksymiliana Bawarskiego w Monachium (1914) oraz doktorat z filozofii w zakresie pedagogiki i psychologii w Uniwersytecie Poznańskim.

W dniu 9 czerwca 1939 r. prof. dr hab. S. Szuman został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie<sup>10</sup>. To istotne, bo uczony ten uczestniczył w tajnych posiedzeniach PAU po wybuchu wojny. Co ciekawe, w tym samym dniu na członka – korespondenta PAU został przyjęty prof. dr Bogdan Nawroczyński, recenzent rozprawy doktorskiej Szumana (z 1925 r.).

W końcu czerwca 1939 r. Zofia Szuman przeszła operację woreczka żółciowego. Operował ją prof. Jan Karol Glatzel<sup>11</sup>, wówczas kierownik I Kliniki Chirurgii UJ, znajomy S. Szumana. Należy o tym wspomnieć, bo stan zdrowia żony poniekąd uratował życie S. Szumanowi kilka miesięcy później podczas tzw. Sonderaktion Krakau (o czym niżej)<sup>12</sup>.

Stefan Szuman przed wojną przyjaźnił się z prof. Adamem Zdzisławem Heydlem, prawnikiem (w 1939 r. dziekanem Wydziału Prawa UJ)<sup>13</sup>. W lipcu 1939 r. Grażyna Szumanówna spędziła wakacje w pałacyku brata prof. Heydla w Gardzienicach (k. Ciepelowa) pod Radomiem. Prof. Heydel był baronem austriackim, jednak uważał się za Polaka<sup>14</sup>. 6 listopada 1939 r. został uwięziony w UJ podczas tzw. Sonderaktion Krakau i wywieziony przez Niemców do obozu w Sachsenhausen, potem zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Auschwitz<sup>15</sup>, po odmowie podpisania volkslisty.

W sierpniu 1939 r. Szuman z córką Grażyną pojechał jeszcze do Ruchocic, do majątku będącego od niedawna własnością jego szwagra – Kazimierza Plecińskiego<sup>16</sup> (wdowca po Marii Plecińskiej z d. Szuman) oraz zdążył odwiedzić także swoją rodzoną siostrę Irenę Kozłowską w Dulsku k. Inowrocławia<sup>17</sup>.

Jednak atmosfera wojenna narastała. Z końcem sierpnia 1939 r. Grażyna Szumanówna była świadkiem spotkania swego ojca z prof. Michałem Marianem Siedleckim, który niedługo potem zginął w niemieckim obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen. Pod pomnikiem Mikołaja Kopernika na Plantach w Krakowie „Panowie komentowali sytuację. Obaj nie mieli zaufania do lansowanej wówczas naszej, polskiej «mocarstwowości». Profesor Siedlecki widział przyszłość w ciemnych kolorach”<sup>18</sup>. Trudno przesądzać, na ile rozmowa ta zaważyła tuż przed wybuchem II wojny na decyzji Szumana,

<sup>10</sup> „Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności” 1938/1939 [wyd. 1945], s. XXXI i 149.

<sup>11</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 2, s. 229.

<sup>12</sup> Jako ciekawostkę można podać, że w czerwcu 1939 r. prof. Szuman czytał na głos żonie w separacie po operacji *Tomka Sawyera* Marka Twaina, ponieważ „uważał [...] tę opowieść za jedną z najpiękniejszych książek” (G. Czyżewicz, op. cit., t. 2, s. 230-231).

<sup>13</sup> Ibidem, t. 2, s. 231.

<sup>14</sup> Ibidem, t. 3, s. 28.

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> Było to ostatnie spotkanie S. Szumana z właścicielem Ruchocic, który zmarł wiosną 1945 r., tuż po wkroczeniu wojsk sowieckich. Pochowano go w grobowcu rodzinnym w Śremie (ibidem, t. 3, s. 79).

<sup>17</sup> Ibidem, t. 2, s. 231.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 233.

który żonę Zofię i córkę Grażynę z Krakowa wyprawił na podkrakowską wieś w bezpieczniejsze miejsce, spodziewając się wybuchu wojny, znając przy tym realia działań wojennych i możliwe skutki pozostania w Krakowie.

Po tej rozmowie – jak relacjonowała to córka – „W ostatnich dniach sierpnia [1939 r.], gdy wybuch wojny zbliżał się nieuchronnie, tatuś [S. Szuman] (tak na wszelki wypadek) wysłał mamusię i mnie na wieś do Goszyc<sup>19</sup> oraz w innym miejscu: „Tuż przed wybuchem wojny znalazłyśmy się z Mamą w Goszycach pod Krakowem, u ciotki Zofii Kernowej”<sup>20</sup>.

W podsumowaniu Grażyna Czyżewicz napisała o swoim ojcu: „Ojciec mój przez całe tamto dwudziestolecie międzywojenne nie bawił się w ogóle w politykę, chociaż walczył przecież o Polskę w kolejnych wojnach – i przedtem, i potem”<sup>21</sup>. W innym miejscu dodała o jego postawie politycznej: „Ojciec mój nie był tak zwanym «piłsudczykiem»”<sup>22</sup>.

### KAMPANIA WRZEŚNIOWA 1939 ROKU

Dzień 1 września 1939 r. zastał Zofię i Grażynę Szuman w podkrakowskich Goszycach<sup>23</sup>. Ze wspomnień córki uczonego wynika, że początek wojny spędziła tam także córka właścicielki majątku (Zofii Zawiszanki, 1. voto Gąsiorowskiej, 2. voto Kernowej) Anna Gąsiorowska, od niedawna żona Jerzego Turowicza.

Pierwsze wojenne wspomnienia z Goszyc, to zdrożone oddziały wojska polskiego, przechodzące spiesźnie zakurzoną drogą wzdłuż ogrodzenia parku. Podajemy żołnierzom pomidory – mnóstwo pomidorów z obfitego, jesiennego urodzaju. Czasem jakaś grupa zatrzymuje się na chwilę na dworze. Pamiętam młodego polskiego oficera, pod którym padł koń. Anna Turowiczowa darowuje mu własnego konia i siodło. Oficer ten ginie jednak gdzieś niedaleko w następnym starciu z Niemcami. Nadchodzą kolejne oddziały<sup>24</sup>.

Z relacji Czyżewiczowej wynika, że w dworku goszyckim z początkiem września 1939 r. nie było żadnych mężczyzn:

Zostajemy same, kobiety i dzieci. Wojska polskiego już nie ma, niemieckiego jeszcze nie. Przez kilka dni nic się nie dzieje. Potem alarmująca wiadomość, że Niemcy nadchodzą. Wtedy w nagłym porywie ktoś z młodzieży siada do fortepianu i gra „Jeszcze Polska nie zginęła!”<sup>25</sup>.

Dnia 6 września 1939 r. oddziały Wehrmachtu wkroczyły do Krakowa. Niemiecki komendant miasta wprowadził godzinę policyjną i nakazał oddanie wszelkiej broni i amunicji.

Służbowe mieszkanie Szumana w domu profesorskim przy al. Słowackiego 15 przeszło bez jego zgody i woli w ręce okupanta niemieckiego wraz z bardzo cennymi dziełami sztuki (m.in. licznymi rysunkami Witkacego, który był przyjacielem Szumana i któremu poświęcił profesor swój artykuł konspiracyjny, o czym niżej)<sup>26</sup>.

<sup>19</sup> Ibidem.

<sup>20</sup> Ibidem, t. 3, s. 6.

<sup>21</sup> Ibidem, t. 2, s. 194.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 195.

<sup>23</sup> Ibidem, t. 3, s. 6.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 6-7.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 8-9.

Brak informacji o udziale S. Szumana w kampanii wrześniowej. Przypuszczać można, że ewakuowany z 5 Szpitalem Okręgowym znalazł się na Lubelszczyźnie. Wiadomo jedynie, że z początkiem września 1939 r. zorganizował punkt opatrunkowy w Chrzanowie w okolicach Janowa Lubelskiego, gdzie jako chirurg przez sześć tygodni leczył rannych żołnierzy<sup>27</sup>.

Warto odnotować także, że w kampanii wrześniowej po stronie polskiej uczestniczyli także inni mężczyźni z rodziny prof. Szumana. Jego przyszły zięć Zbigniew Czyżewicz walczył przeciwko Niemcom w bitwie pod Kockiem pod dowództwem gen. Franciszka Kleeberga i był świadkiem ludobójstwa ukraińskiego w Szacku, gdzie Ukraińcy powiesili m.in. kuzyna S. Szumana – Zygmunta Drobniaka<sup>28</sup>.

Losy mjr. S. Szumana i Z. Czyżewicza (porucznika czasu wojny) związały się ściśle ze sobą później, w ramach Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skala” AK w 1944 r.

Podczas gdy Stefan Szuman opatrywał rannych w Chrzanowie, jego brat – ks. prałat Henryk Szuman pozostał we wrześniu 1939 r. razem z wiernymi w swojej parafii w Starogardzie na Pomorzu. Według świadectwa siostry S. Szumana – Wandy Szuman, ks. Henryk przeczuwał swoją własną śmierć, gdy z końcem sierpnia 1939 r. powiedział m.in. do niej: „Czasu mało. Przyjechałem się z Wami pożegnać. Ja tej wojny nie przeżyję. Mojej placówki dobrowolnie nie opuszczę, uciekać nie będę. [...] Wojna będzie straszna. Wróg zaleje Europę całą łapą. Bądźcie dzielne. Udzielam wam błogosławieństwa”<sup>29</sup>. Ponadto ks. Szuman w ostatnim liście do Wandy, napisał: „Wiedz, że brat twój byłby szczęśliwy, gdyby mu było danym umrzeć za wiarę. Lecz proszę Boga, by męka długo nie trwała, bom słaby fizycznie i nerwy stargane”<sup>30</sup>. Wybuch wojny zastał ks. prałata w Starogardzie Gdańskim. Według zachowanych danych Henryk Szuman:

W końcu września [1939] musiał opuścić Starogard na polecenie władz niemieckich, był bowiem znany ze swej działalności patriotycznej, jeszcze z czasów poprzedniej wojny. Henryk nie chciał się ukrywać; udał się więc do parafii w Fordonie [obecnie dzielnica Bydgoszczy – dop. red.]. Został tam aresztowany przez Gestapo w czasie modlitwy przy ołtarzu i rozstrzelany na stopniach kościoła wraz z burmistrzem, wikarym i innymi obywatelami miasta. Przed śmiercią zawołał: „Niech żyje Chrystus Król. Niech żyje Polska!” Działo się to 2 października 1939<sup>31</sup>.

Ks. prałat Henryk Szuman – w opinii świętości – zginął śmiercią męczeńską za wiarę katolicką i Ojczyznę<sup>32</sup>. Proces informacyjny trwał od 1994 r., zaś 17 września 2003 r. poinformowano oficjalnie w Warszawie o rozpoczęciu procesu beatyfikacyjnego ks. Szumana i 121 towarzyszy (polskich ofiar niemieckiego okupanta)<sup>33</sup>. Warto o tym

<sup>27</sup> Ibidem, s. 7.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 8.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Ibidem.

<sup>32</sup> J. Sajewicz, *Głos mają sieroty: życie i działalność wielkiego opiekuna sierot Henryka Antoniego Szumana proboszcza Starogardzkiego zamordowanego w Fordonie w 1939 r.*, Londyn 1985, *Biblioteka Polska. Seria Niebieska*, t. 30; J. Milewski, *Ksiądz Prałat Antoni Henryk Szuman, męczennik za wiarę i ojczyznę. Przyczynki do życiorysu*, wyd. 2, Starogard Gdański 1994. Por. także: H. Mross, *Szuman Henryk Antoni*, [w:] idem, *Słownik biograficzny kapłanów Diecezji Chełmińskiej wyświęconych w latach 1820-1921*, Pelplin 1995, s. 324-325.

<sup>33</sup> „Nasz Dziennik” 2003, 17 IX.

wszystkim wspomnieć przy okazji omawiania losów Stefana Szumana podczas II wojny, aby ukazać, z jak bardzo patriotycznej i katolickiej rodziny pochodził i jak wielkie zasługi dla Ojczyzny oddała jego najbliższa rodzina.

Odnosnie do losów S. Szumana w tym czasie – należy przyjąć, że prawdopodobnie w połowie października 1939 r. wrócił do Krakowa<sup>34</sup>.

### SONDERAKTION KRAKAU

W dniu 6 listopada 1939 r. S. Szuman przebywał w Goszycach, dzięki czemu uniknął aresztowania w ramach tzw. Sonderaktion Krakau, kiedy Niemcy podstępnie zwaabili profesorów UJ do Collegium Novum pod pozorem wykładu, po czym uwięzili ich i wywieźli do obozu koncentracyjnego. S. Szuman po latach wspominał o tym dniu w następujących słowach:

Temu, iż przebywałem u przyjaciół na wsi zawdzięczam, że nie byłem na owym fatalnym posiedzeniu, zwołanym przez Niemców w UJ, z którego podstępnie i brutalnie wywieziono profesorów do obozu koncentracyjnego. Niektórzy z nich, zwłaszcza starsi, wkrótce zmarli<sup>35</sup>.

Więcej o powodach nieobecności uczonego w dniu 6 listopada 1939 r. w Krakowie w Collegium Novum napisała córka S. Szumana:

Ojciec mój uniknął aresztowania przez niespodziewany zbieg okoliczności; chciał być obecny na zapowiadzianym zebraniu organizacyjnym z udziałem władz niemieckich, dostał jednak z Goszyc alarmujący telefon, że musi natychmiast przyjechać, bo Mama moja nagle zachorowała. [...] W każdym razie Tata został w ten sposób uratowany od aresztowania i bardzo prawdopodobnej śmierci w obozie<sup>36</sup>.

Niemiecka akcja, tzw. Sonderaktion Krakau, spowodowała uwięzienie wielu osób spośród przyjaciół i rodziny S. Szumana. Byli wśród nich m.in., jego sąsiad z al. Słowackiego 15 – polonista prof. dr Ignacy Chrzanowski (zmarł w niemieckim obozie w Oranienburgu w 1940 r.), prof. Michał Siedlecki (zmarł w obozie w Sachsenhausen), prof. dr Adam Heydel (zginął w niemieckim KL Auschwitz), dr Jan Moszew, skrzypek z przedwojennego, smyczkowego zespołu kameralnego grający w Krakowie przed wybuchem wojny na tzw. „szumaniadach” (koncertach urządzanych przez S. Szumana) oraz prof. dr Henryk Hoyer (wuj S. Szumana)<sup>37</sup>.

S. Szuman wykształcił przed wojną w UJ wielu nauczycieli, sporo z nich zginęło z rąk Niemców. Profesor wspominał o swoich uczniach-pedagogach, zamordowanych przez okupantów podczas II wojny światowej<sup>38</sup>. Jednym z zamordowanych uczniów był Michał Podhorodecki (zginął w KL Auschwitz), przedwojenny asystent prof. Władysława Heinricha, którego S. Szuman również uczył<sup>39</sup>.

<sup>34</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 7.

<sup>35</sup> S. Szuman, *Wspomnienia z 35 lat działalności w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Życie Szkoły Wyższej” R. 12, 1964, nr 4, s. 89.

<sup>36</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 8.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>38</sup> S. Szuman, op. cit., s. 89-90.

<sup>39</sup> W. Szewczuk, *Dzieje psychologii w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. S. Mikucki, Kraków 1967, s. 398, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, nr 129. *Prace Historyczne*, z. 16.

## POBYT S. SZUMANA W GOSZYCACH W LATACH 1939-1940

Okupacja dotknęła S. Szumana i jego najbliższą rodzinę. Warto nadmienić, że 9 marca 1940 r. w Poznaniu przy ul. Pocztowej 23 Niemcy wysiedlili (wygnali) z mieszkania siostrę S. Szumana – Wandę (1890-1994), zasłużonego pedagoga, późniejszą współpracownicę Rady Głównej Opiekuńczej. Według informacji podanej przez jej siostrzenicę, Grażynę Czyżewicz, miała miejsce następująca sytuacja podczas opuszczania poznańskiego mieszkania przez Wandę Szuman i jej wychowankę – Kazimierę Bieńkowską:

[...] eskortujący je Niemiec powiedział do ciotki „Sind Sie brav” – „Pani jest dzielna!”. Potem dodał, że z tym nazwiskiem mogłaby zostać w Poznaniu, gdyby podpisała volkslistę. Wtedy ciocia odpowiedziała: „Noch ist Polen nicht verloren!” – „Jeszcze Polska nie zginęła!” Na to Niemiec ryknął: „Rein!” – „Precz!” – i kazał im wsiadać do ewakuacyjnego autokaru<sup>40</sup>.

Podczas II wojny Wanda Szuman utrzymywała kontakt listowny ze swoim bratem Stefanem. Listy dla kamuflażu przychodziły na nazwisko i adres byłego uniwersyteckiego woźnego – Andrzeja Karaima mieszkającego wówczas przy ul. Brackiej 8 w Krakowie, który następnie jako kurier przewoził je na wieś (początkowo do Goszyc, później do Luborzycy) do S. Szumana przebywającego tam i posługującego się innym nazwiskiem.

Grażyna Czyżewicz zaświadczyła, że podczas II wojny jej ojciec w Goszycach pisał po polsku konspiracyjne patriotyczne wiersze i pieśni dotyczące wojny<sup>41</sup>. Wiadomość tę umieściła przy omawianiu wydarzeń z 1940 r. Prawdopodobnie pierwszym z napisanych przez Szumana wierszy wojennych jest utwór pt. *Nędzarze nasi*, który kończył się słowami: „Wy wszyscy, którzy w sercu przechowujecie Polskę / – jesteście Polakami / Ojczyzno! Nie opuścimy Ciebie / – Polska to my, to my sami!”<sup>42</sup>. Swoje wiersze patriotyczne czytał on „ku pokrzepieniu serc” w dworach w Goszycach i Luborzycy, współpracując konspiracyjną kulturę polską w okresie okupacji.

W 1940 r. do Goszyc przyjechali powinowaci rodziny Szumanów, wysiedleni przez komunistów z majątków rodzinnych na ziemiach wschodnich dawnej II RP zabranych i okupowanych przez Sowieców po 17 września 1939 r. W ten sposób wytworzyło się tam silnie patriotyczne środowisko i dobre warunki dla konspiracji. Do przybyszów należeli Wolscy, tj. córka bardzo znanej, młodopolskiej poetki Maryli Wolskiej – Aniela Pawlikowska (siostra Beaty Obertyńskiej, również uznanej poetki, wywiezionej przez Sowieców na Sybir<sup>43</sup>) z Medyki z czworgiem dzieci, oraz Andzia Wolska – z sześciorgiem dzieci (kolejno od najstarszego): z Piotrem, Joanną Marią, Genowefą Anną, Różą Marią, Krzysztofem, Marcinem, wysiedlonymi z Perepelnik, z okolic Złoczowa<sup>44</sup>. Ponadto do Goszyc wiosną 1940 r. przybyli: dwie „panny Grudzińskie z Wileńszczyzny”, Lusja Pawłowska, Irena i Jerzy Schroederowie (tj. synowa i syn Artura Schroedera, dyrektora krakowskiego Pałacu Sztuki), Henryk Pleciński z Grzymisławia w Wielkopolsce, Jędrzej Przyłuski i Jerzy Bielski<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 15.

<sup>41</sup> Ibidem.

<sup>42</sup> Ibidem, s. 16.

<sup>43</sup> P. Kunczewicz, *Obertyńska Beata*, [w:] idem, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. 2: N-Ż, Warszawa 1995, s. 46-47.

<sup>44</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 16, 17.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 18.

Według obliczeń autora artykułu, tylko w 1940 r. do Goszyc do dworku Kernów/Turowiczów przyjechało dwadzieścia osób (dorosłych i dzieci), do tego należy dodać trzech Szumanów (Stefana, Zofię i Grażynę), razem więc – dwadzieścioro troje gości. Do powyższej liczby dodać należy rodzinę gospodarzy z Goszyc, tj. Franciszka i Zofię Kernów oraz Annę i Jerzego Turowiczów, którym w Goszycach przyszły na świat dwie córki Elżbieta (wiosną 1940 r.) i Joanna<sup>46</sup>. W sumie było to co najmniej dwadzieścia dziewięć osób, jakie przewinęły się przez ów dwór z początkiem II wojny (ale niektóre osoby później opuściły Goszyce). Dworek w Goszycach stał się wtedy silnym ośrodkiem konspiracyjnej kultury polskiej w całej okolicy. Według świadectwa G. Czyżewiczowej: „Wobec tłoku panującego w domu, [Anna i Jerzy] Turowiczowie mieszkali na tak zwanym «rezerwoarze», czyli w małym pokoiku na poddaszu, tuż przy zbiorniku wody ponad łazienką”<sup>47</sup>. Nadto córka Szumana zaświadczyła: „Pamiętam Jerzego Turowicza pilnującego dojrzewających truskawek, oczywiście z książką filozoficzną w rękę; ptaki mogły w tej sytuacji spokojnie dziobać co czerwieńsze jagody”<sup>48</sup>.

Dodatkowo „pod koniec okupacji” przybyli do Goszyc dodatkowo „młodzi Gąsiorowscy”<sup>49</sup> (imiona nieznane). Grażyna Czyżewicz notuje, że później, w 1943 r. w goszyckim dworze przebywała jeszcze Danuta Wolska pseud. „Leśna”, czyli przyszła żona Jana Józefa Szczepańskiego, pisarza, który podówczas, w 1943 r., ukrywał się pod przybranym nazwiskiem także w goszyckim majątku ziemskim<sup>50</sup>.

Do gości i gospodarzy dochodziła jeszcze służba, np. niania małych Turowiczówien oraz kucharka pani Dońcowa „ze swym sztabem dziewcząt podkuchennych”<sup>51</sup>. Powyższe grono osób (goście i gospodarze) było razem z S. Szumanem w Goszycach, począwszy od 1940 r., co o tyle jest istotne, że stanowili oni publiczność konspiracyjnych imprez kulturalnych (patriotycznych), odbywających się w dworze, w których w charakterze artysty-wykonawcy (muzyka, deklamatora) lub twórcy tekstów (literata) uczestniczył także prof. Szuman. Goszycki dwór nazywany był „Arką Noego”<sup>52</sup> z powodu rzeszy ludzi zgromadzonych tu dla przetrwania „potopu” wojny. Ponadto w Goszycach prowadzono na dużą skalę hodowlę licznych zwierząt i uprawę roli (pod nadzorem niemieckim – były one obłożone kontrybucjami na rzecz Niemców). Według świadectwa Grażyny Czyżewiczowej: „Nie zaznaliśmy więc głodu i racjonowania żywności”<sup>53</sup>. Ówczesni gospodarze dworu w Goszycach – Franciszek i Zofia Kernowie: „ponosili duże ciężary, żywiąc taką gromadę domowników. A poza tym narażali się, trzymając u siebie ludzi działających w konspiracji i ukrywających się”<sup>54</sup>.

### TAJNE NAUCZANIE I KONSPIRACYJNY TEATR PROWADZONE PRZEZ SZUMANĄ

Według świadectwa S. Szumana, od połowy 1940 r. (daty końcowej nie podał) prowadził on tajne nauczanie (komplety z psychologii pedagogicznej) w ramach pod-

<sup>46</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>47</sup> Ibidem.

<sup>48</sup> Ibidem, s. 20.

<sup>49</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 19-20.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>53</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>54</sup> Ibidem.

ziemnego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Skądinąd wiadomo, że zorganizowane tajne nauczanie UJ pod kryptonimem „Spółdzielnia” miało miejsce w większym wymiarze później, tj. od 1942 r., kiedy tajnym rektorem Uniwersytetu został botanik prof. Władysław Szafer.

S. Szuman napisał:

Od połowy 1940 r. przyjeżdżałem od czasu do czasu do Krakowa w tym celu, by brać udział w tajnym nauczaniu studentów, organizowanym przez profesorów UJ. Zajęcia z psychologii rozwojowej i wychowawczej prowadzili sumiennie i odważnie głównie dr Stefan Suchoń i dr Anna Dzierżanka. Odbywały się one w różnych mieszkaniach prywatnych, coraz to w innym, by Niemcy nie zdołali wpaść na ich ślad. Szczególnie często spotykałem się ze studentami w mieszkaniu małżeństwa Łukaczów<sup>55</sup>. Oboje byli moimi uczniami. Tajne nauczanie pozwoliło studentom kontynuować studia i zdawać niektóre egzaminy<sup>56</sup>.

Stanisław Gawęda napisał o tajnym nauczaniu w UJ m.in.:

Wśród nowych kierunków studiów zorganizowanych w 1942 r. w listopadzie tegoż roku filozofię klasyczną i filozofię ścisłą pod wspólnym kryptonimem „Aladin”. Na studia te zgłosiło się 9 osób, które podzielono na dwie grupy pod kierunkiem prof. Z. Zawirskiego. W sierpniu 1944 r. było już zorganizowanych w 6 kompletach 35 studentów. Większość stanowili studenci filozofii ścisłej, którzy na ogół w ciągu studiów zmienili kierunek i po wojnie uzyskali magisterium z pedagogiki lub psychologii pedagogicznej. Kształceniem przyszłych pedagogów kierowali prof. Z[ygmunt]. Mysłakowski, prof. S. Szuman i dr S[tefan]. Suchoń. W ciągu studiów z tych 35 studentów odpadło 8 osób. W kompletach tych, podobnie jak i w innych, zdecydowanie przeważała młodzież z Krakowa, dojeżdżającej z prowincji było niewiele i ona najczęściej odpadała, nie mogąc utrzymać stałego kontaktu ze swą grupą<sup>57</sup>.

Wspomnienie S. Szumana o podjęciu tajnego nauczania już w 1940 r. zaprzecza dotychczasowym poglądom historyka nauki prof. Henryka Barycza (UJ), który twierdził, że tajne nauczanie zorganizowano dopiero w 1942 r. Barycz napisał ponadto, że cały tajny UJ było to raptem 800 studentów w latach 1942-1945, razem 136 wykładowców, w tym na Wydziale Filozoficznym UJ (którego akademikiem był Szuman) – 86 wykładających i 380 studentów<sup>58</sup>. Wkład prof. S. Szumana w tajne nauczanie był zatem znaczny (ok. 10 studentów), ponieważ obejmował on ok. 1% wszystkich tajnych studentów UJ, w tym – ok. 2% wszystkich studentów „podziemnych” ówczesnego Wydziału Filozoficznego w konspiracyjnym UJ.

Z innych działań konspiracyjnych profesora należy wymienić fakt, że był on aktorem w podziemnym polskim teatrze amatorskim w Wilkowie k. Krakowa. Prawdopodobnie było to jesienią 1940 r. Spektakl miał miejsce w dworze Józefa Zubrzyckiego

<sup>55</sup> Prawdopodobnie mowa o Zofii Łukaczowej z Krakowa, późniejszej nauczycielce VII LO w Krakowie. Imienia pana Łukacza nie ustalono.

<sup>56</sup> S. Szuman, *op. cit.*, s. 89.

<sup>57</sup> S. Gawęda, *Uniwersytet Jagielloński w czasie II wojny światowej 1939-1945*, wyd. 2 popr. i poszerz., Kraków 1986 (o S. Szumanie zob. na s. 125 i 199). Por. także: Henryk Barycz, [w:] *Alma Mater w podziemiu. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim 1941-1945* red. M. i A. Zarębowie, Kraków 1964, s. 284-285; A. Smoleńska, *Filozofia ścisła, pedagogika, psychologia*, [w:] *Ne cedat Academia. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim 1939-1945*, wyb. i oprac. M. i A. Zarębowie, Kraków 1975, s. 204-211, *Cracoviana*, seria 2: *Ludzie i Wydarzenia*.

<sup>58</sup> H. Barycz, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, wyd. 2 zm. i rozszerz., Kraków-Warszawa-Wrocław 1964, s. 124.

w miejscowości Wilków (w sąsiedztwie Goszyc). Szuman grał tam jako aktor w *Ślubach panińskich* Aleksandra Fredry. W konspiracyjnej inscenizacji wystąpili, prócz Szumana, m.in.: Krystyna Madeyska, Tomasz Nowakowski, Jędrzej Przyłuski, Grażyna Szumanówna, Danuta Wolska (pseud. „Leśna”)<sup>59</sup>. Czyżewiczowa nie podała, w jakiej roli wystąpił jej ojciec w konspiracyjnym spektaklu. Trzeba dodać, że uczony ten był także reżyserem owej podziemnej inscenizacji. Z kolei J. Nowakowski nie tylko grywał jako aktor, ale także dawał koncerty muzyczne, np. grał *Appassionatę* Ludwiga van Beethovena w salonie w Wilkowie (w 1940 lub 1941 r.). Nowakowski z Szumanowskiego tajnego zespołu aktorskiego został za konspirację aresztowany i rozstrzelany przez Niemców w 1941 r. w forcie w Krzesławicach<sup>60</sup>. Konspiracyjne życie Polaków kończyło się wtedy nierzadko karą śmierci (egzekucją dokonywaną przez Niemców).

### SZUMAN W LUBORZICY 1940-1941

Już pod koniec 1940 r. (zapewne w grudniu) S. Szuman z rodziną opuścił przepelniony dwór w Goszycach i zamieszkał w Luborzycy w domu Marii Amoureux (1 voto Kozłowskiej<sup>61</sup>, wówczas już żony Jana Kozłowskiego i szwagierki prof. Leona Kozłowskiego, byłego premiera II RP), gdzie rodzina Szumanów pozostała aż do końca wojny i gdzie profesor miał lepsze warunki do kontynuowania konspiracyjnej pracy badawczej (naukowej)<sup>62</sup>. Nie badano dotąd, czy i ewentualnie jaki związek (powinowactwa) łączył Irenę Kozłowską (*de domo* Szuman, siostrę Stefana Szumana) z Leonem Kozłowskim, byłym premierem II RP, dezerterskim z Armii Andersa i kolaborantem III Rzeszy.

Grażyna Czyżewicz wspominała o pobycie w Luborzycy w latach 1940-1945: „Rodzice moi mają [tj. mieli wtedy] osobny pokoik, w którym Tata może spokojnie pracować, siedząc przy małym stoliku [...]”<sup>63</sup>. W Luborzycy Szuman pisał książki naukowe („do szuflady”), które ukazały się drukiem dopiero po wojnie, a także stworzył swój artykuł do okupacyjnej prasy podziemnej – konspiracyjnego „Miesięcznika Literackiego”<sup>64</sup>.

Szuman w 1964 r. wspominał, że będąc w Luborzycy w czasie II wojny: „[...] jak umiałem najlepiej[,] spełniłem także moje obowiązki obywatelskie w ruchu oporu [tj. w ZWZ-AK – dop. red.]”<sup>65</sup>.

Według relacji Doroty Franaszkowej w latach 60. XX w. prof. S. Szuman wypełnił dla potrzeb badawczych (dziejów batalionu „Skala”) ankietę, w której napisał, że wstąpił do Armii Krajowej (ZWZ-AK) w 1941 r. Należy zatem przyjąć okres 1941-1945 jako czas przynależności mjr. Szumana do konspiracyjnych struktur Polskiego Państwa Podziemnego. Okres ten był bardzo pracowity pod względem działalności patriotycznej majora-profesora na niwie polskiej kultury (podziemnej nauki, niezależnej sztuki, tajnego nauczania, konspiracyjnej literatury i teatru, publikacji w drukach konspiracyjnych) i tajnej, wojskowej służby medycznej w ZWZ-AK. Szuman udzielał się także charyta-

<sup>59</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 23.

<sup>60</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>61</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>62</sup> S. Szuman, *O kunszcie i istocie poezji lirycznej*, [Łódź–Toruń] 1948, s. 7.

<sup>63</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 33.

<sup>64</sup> [S. Szuman], „Miesięcznik Literacki” 1943, II-III, s. 1-3 (artykuł niepodpisany).

<sup>65</sup> S. Szuman, *Wspomnienia...*, s. 89-90.

tywnie, wysyłając paczki żywnościowe do Lwowa, aby pomóc przeżyć jednemu z tamtejszych wybitnych profesorów polskich, Romanowi Ingardenowi.

W Luborzycy Szuman komponował utwory muzyczne, czyli tzw. „pieśni okupacyjne” oraz „kolędy okupacyjne” „z interesującą, własną harmonizacją”, tudzież grywał dużo na fortepianie w salonie luborzyckim<sup>66</sup>.

Stałymi mieszkańcami-gośćmi luborzyckiego dworu, czyli – nie licząc gospodarzy – potencjalną publicznością konspiracyjnych występów Szumana, byli (nie licząc też samych Szumanów) m.in.: prof. Helena Willman-Grabowska<sup>67</sup>, orientalistka UJ (specjalistka sanskrytu) oraz jej córka Elżbieta<sup>68</sup>, pianistka. Poza tymi stałymi gośćmi bywali z wizytą w luborzyckim dworze także: Ewa Siedlecka i jej brat, Stanisław Siedlecki, dzieci wtedy już nieżyjącego prof. Michała Mariana Siedleckiego<sup>69</sup>. Należy tu wskazać na fakt, że Ewa Siedlecka, malarka, użyczała mieszkania przy ul. Szewskiej w Krakowie dla podziemnego Teatru Niezależnego Tadeusza Kantora, w którym wystawił on swoje słynne spektakle konspiracyjne m.in. *Balladynę* Juliusza Słowackiego (1943) i *Powrót Odysa* Stanisława Wyspiańskiego (1944). Z Kantorowskim teatrem podziemnym związani byli podczas II wojny m.in. znani krakowscy artyści: Tadeusz Brzozowski, Andrzej Cybulski, Janina Kraupe, Kazimierz Mikulski, Jerzy Nowosielski, Mieczysław Porębski oraz inni. Kontakty luborzyckiego dworu z niezależnym podziemnym teatrem Tadeusza Kantora utrzymywano za pośrednictwem Siedleckiej. Według świadectwa córki Szumana: „Ewa [Siedlecka] była po studiach malarskich. Przyjaźniła się serdecznie z moimi Rodzicami. Łączyły ich wspólne zainteresowania”<sup>70</sup>. Po wojnie Szuman w Grupie Młodych Plastyków (grupie T. Kantora) – niezależnych, kontestujących socrealizm młodych plastyków, którzy cytowali jego prace – był autorytetem w zakresie sztuki.

Mieszkańcy luborzyckiego dworu w chwilach wolnych grywali w brydża: „do zielonego stolika zasiadało nierzadko czterech zapalonych polskich patriotów o czysto niemieckich nazwiskach: [Adam] Stolzman, [Stefan] Szuman, [Wojciech<sup>71</sup>] Unrug i [Franciszek] Kern”<sup>72</sup>. Nadto S. Szuman lubił spacerować dolinką wzdłuż strumienia z Luborzycy w stronę sąsiedniego dworu w miejscowości Wilków. Tu nad strumieniem w dolince siadywał i pisał wiersze patriotyczne albo sławiące piękno polskiego krajobrazu, m.in. utwór zaczynający się od słów: „Tu zwykłem siadać i chciwie wpatrzono / oczy napawać tym, co nieskończone / płynie wiekami własnymi wciąż ślady / jako te wody i ten strumień bładę [...]”<sup>73</sup>.

W 1941 r. S. Szuman w Luborzycy napisał znany wiersz pt. *Festival 1941*<sup>74</sup>, w którym zdystansował się wobec zorganizowanego przez Niemców w okupowanym Krakowie w 1941 r. propagandowego Festiwalu Ludwiga van Beethovena. *Nota bene*, już

<sup>66</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 34.

<sup>67</sup> Prof. Helena Willman-Grabowska (1870-1957), kierownik Katedry Sanskrytu i Filologii Indyjskiej (1927-1939 i 1945-1948), wykładała języki indyjskie oraz język staroperski i awestyjski.

<sup>68</sup> Elżbieta Willman, po II wojnie nauczycielka Średniej Szkoły Muzycznej w Krakowie.

<sup>69</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 35.

<sup>70</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>71</sup> Moim zdaniem mowa o Wojciechu Unrug, ostatnim właścicielu dworu w Łuczycach k. Krakowa. Uwaga: wiceadmirał Józef Unrug, dowódca Polskiej Marynarki Wojennej (1925-1939) był bratem stryjcznym ojca Wojciecha Unruga, czyli dalszym stryjcem Wojciecha Unruga.

<sup>72</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 37.

<sup>73</sup> Ibidem.

<sup>74</sup> Ibidem, s. 24-25.

w III RP nawiązano do tej haniebnej, niemieckiej imprezy narodowo-socjalistycznej – zorganizowanej wbrew protestom – Beethoven Festival in Krakau. S. Szuman w 1941 r. pod okupacją niemiecką nie miał wątpliwości, co jest muzyką godną festiwalu polskiego (muzyka Chopinowska, a nie Beethovenowska), jak pisał: „Zagra po cichu preludium Chopina: / Festival!...”<sup>75</sup>.

Szuman z rodziną bywał w gościnie w sąsiednim dworze w Wilkowie u Józefa i Zofii Zubrzyckich, gdzie odbywały się konspiracyjne występy mieszkającej tam śpiewaczki Krystyny Madeyskiej, która przy akompaniamencie Józefa Zubrzyckiego grającego na fortepianie śpiewała pieśni Franza Schuberta (np. *Króla olch*) oraz inne dzieła wokalne. Zaś Zubrzycki koncertował, grając miniatury fortepianowe Zdenka Fibicha, drobne utwory Roberta Schumanna i preludia Jana Sebastiana Bacha<sup>76</sup>.

W dworze w Luborzycy w 1941 r. Szuman napisał książkę pt. *O kunszcie i istocie poezji lirycznej*<sup>77</sup>. Według świadectwa córki uczonego: „Powstaje wówczas praca o wierszach i ich tłumaczeniu, która potem otrzyma tytuł «O kunszcie i istocie poezji lirycznej»”<sup>78</sup>. Zapis sugeruje, że tytuł dzieła jest późniejszy niż ono samo (pochodzące z 1941 r.). W Luborzycy we dworze (w latach 1940-1943) uczony napisał także książkę pt. *Natura, osobowość i charakter człowieka*, czyli tzw. „charakterologię”<sup>79</sup>. Córka Szumana zaświadczyła o tym okresie luborzycykim, że

Ojciec pisze także duże dzieło psychologiczno-filozoficzne „Natura, osobowość i charakter człowiek” [...]. Wkracza więc na tereny etyki, estetyki, a nawet socjologii i polityki.

Pisząc [...] pod ciężarem ówczesnych wydarzeń, formułuje (już wtedy!) podstawowe prawa człowieka<sup>80</sup>.

Profesor, nie bacząc na okupacyjne okoliczności, konspiracyjnie rozwijał myśl polską, pisząc ważne dla polskiej kultury dzieła, które zostały wydane dopiero wiele lat później. Sam uczony wspominał (w 1964 r.) o wojennym okresie swojego pobytu w Luborzycy (1941-1945):

Osobiste moje warunki dzięki moim gospodarzom były takie, że miałem dużo czasu na kontynuowanie prac naukowych. Napisałem wówczas obszerną pracę z charakterologii Natura, osobowość i charakter człowieka – dotąd nie oddaną przeze mnie do publikacji oraz jedną z prac z zakresu wychowania estetycznego (wydana w 1948 r. [*O kunszcie i istocie poezji lirycznej*]). Wspominam te lata chętnie i z przyjemnością [...] raz dlatego, że mogłem nadal naukowo pracować, a po drugie z tego powodu, że, jak umiałem najlepiej, spełniłem także moje obowiązki obywatelskie w ruchu oporu<sup>81</sup>.

Książka z zakresu „charakterologii” była wyłącznie z powodów *stricte* politycznych systematycznie blokowana przez cenzurę komunistyczną w PRL, mimo kilkakrotnych prób jej opublikowania przez S. Szumana po 1956 r. i w latach 60. XX w. (m.in. w Wydawnictwie Literackim w Krakowie). Dlatego ukazała się drukiem dopiero po śmierci autora w 1995 r. (wyd. WAM).

<sup>75</sup> Ibidem, s. 25.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 38-39.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 33.

<sup>78</sup> Ibidem.

<sup>79</sup> Ibidem.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> S. Szuman, *Wspomnienia...*, s. 89-90.

G. Czyżewiczowa zwróciła uwagę na tzw. prawa człowieka, które jej ojciec sformułował w Luborzycy podczas okupacji w ww. tekście z zakresu „charakterologii”:

Nienaruszalnymi przez żadną siłę muszą stać się podstawowe prawa człowieka i każdej ludzkiej osobowości: prawo do wolności myśli i przekonań; prawo do nie podlegania karze i prześladowaniu za poglądy i działalność polityczną etycznie nienaganną; prawo odwoływania się w pierwszym rzędzie do własnego sumienia i do posłuszeństwa dobru; prawo uszanowania w każdym jego [każdego] godności ludzkiej i poniżania jej [godności] w żadnej mierze; prawo do zachowania prywatnej; autonomicznej i za siebie odpowiedzialnej osobowości<sup>82</sup>.

Etyczne prawa sumienia kontrastowały jaskrawo z nieetyczną wojną wywołaną przez Niemców i Sowieców powodującą miliony ofiar zabitych. Warto zaznaczyć, że na zajęcia z zakresu „charakterologii” prowadzone przez S. Szumana już po wojnie w UJ, na podstawie ww. (kwestionowanego potem przez cenzurę) tekstu maszynopisu, uczęszczał w 1949 r. m.in. ks. Karol Wojtyła, co świadczy o tym, jak głębokim uznaniem cieszył się w środowisku S. Szumana jako profesor. W okresie pisania dzieła pt. *Natura, osobowość i charakter człowieka* w Luborzycy Szuman prowadził dyskusję na temat pewnych wątków etycznych, czego dowodem jest, np. list Eleonory Plutyńskiej (jego szwagierki, siostry Zofii Szuman z d. Szczepanowskiej) dotyczący m.in. Cypriana Norwida, co rzuca światło na Norwidowskie wątki w pracach profesora<sup>83</sup>. Z listu można wyczytać ówczesne przejście się ideami Norwida, a nadto motyw związany z wątkiem „obdarzania” wartościami, obecny także w tekstach S. Szumana po II wojnie. Treści obojczych listów świadczą o prowadzeniu żywej wymiany myśli na temat kultury polskiej, mimo „nocy” okupacji.

<sup>82</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 33-34.

<sup>83</sup> Eleonora Plutyńska napisała z Zalesia pod Warszawą dnia 23 VIII 1941 r. do Stefana, Zofii i Grażyny Szumanów: „Były listy Zosi [Szuman] [...]. Pisała tam Zosia takie zdanie: «Musimy być bogaci duchowo, żeby obdarzać, co myślisz o tym?» [...]. Oczywiście, musimy obdarzać, bo to będzie ranga naszego bytu – między innymi – inaczej jesteśmy niepotrzebni. // Musimy w zespół świata wnieść coś własnego – czego nikt inny by nie dał – wtedy jesteśmy potrzebni. Musimy wnieść coś niezmiernie ważnego – ażeby była proporcja tej ceny, za jaką się to dzieje. Musimy obdarzać. A czym? «Czytać wspólnie Norwida?» [...] Otrzymaliśmy takie dziedzictwo. Mamy oto miarę, jaki ma być nasz wkład w nową społeczność ludzkości. // Takie mamy zasady po Ojcach naszych. Taki mamy materiał. Ale nie można wyręczać się Ojcami. Swój wkład wypracować musimy sami. Nie wystarczy świadczyć się Ojcami. Dziś – na tej straszliwej krawędzi, z której wali się w gruzy zbankrutowana ludzkość. [...] «Czyste powietrze prawdy» [-] ot[o] pierwsze, co być musi – żeby się ludzie nie podusili i nie zaczadzili. Jeżeli intencja sprowadzi ową przeźroczystość – to może będzie można powiedzieć. // «Czyste powietrze prawdy» – Norwidowe nazwanie ludzkiego łaknienia. Ot, i na samym początku – u samego progu – już mamy Norwida. I teraz po kolei, wszelkie najważniejsze człowiecze sprawy – pokaże się stopniowo – bywają przez niego [Cypriana Norwida] nazwane. A jak jest nazwa – to już i wyróżnić można. // Dlatego myślę, że niejedną rzecz ważną – najważniejszą dla całego świata – my pierwsi potrafimy wyróżnić i nazwać – bo może miewamy wzrok przenikliwy, czy subtelność wyróżniania – jako powierzone sobie «talenta». I mamy Norwida, który wtedy jeszcze wyróżniał z ciemności – i tu właśnie, myślę, jest do wypracowania nasz wkład w ogólny remont świata. [...] Dlatego piszę to wszystko, bo było to Twoje Zosiu słowo – o obdarzaniu – a to jest, pokazuje się, bardzo trudno. Spomiędzy różnych innych, chcę jeszcze zwrócić uwagę na wiersz Norwida «Pieśń o ziemi naszej» – kilka zwrotek: // «Gdy ducha z mózgu nie wywikłasz tkanin» – takie tam jest prerażliwie jasnowidzące zdanie o dniu dzisiejszym pod adresem Zachodu. // «Gdy już jednego nie będzie sumienia w ogromni twej» – to do Wschodu. Wtedy podobno «spotkania dzień» – i nas kolej. Zobaczymy”. Cyt. za: G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 46-48.

S. Szuman w Luborzycy w latach pomiędzy 1941 a 1945 r. wygłaszał niezależny, konspiracyjny „cykl wykładów z historii sztuki, a także prelekcje na temat poezji, poświęcone głównie Norwidowi. Patronuje też wywiązującym się dyskusjom. Dla wieczorów tych przyjęła się nazwa «wykłady w Luborzycy»<sup>84</sup>. S. Szuman udzielał także konspiracyjnych lekcji języka polskiego dla młodzieży z dworów goszyckiego i wilkowskiego<sup>85</sup>.

### PROFESOROWIE SZUMAN ORAZ INGARDEN PODCZAS II WOJNY (RELACJE Z 1941 ROKU)

Po ataku Niemiec na Związek Sowiecki (22 czerwca 1941 r.) i przyłączeniu Lwowa do niemieckiej strefy okupacyjnej, zaistniała możliwość nieoficjalnego kontaktu między Krakowem a Lwowem. W jesieni 1941 r. S. Szuman otrzymał list ze Lwowa od swego przyjaciela, prof. Romana Ingardena, datowany na 14 września 1941 r. (list dotąd niepublikowany), który warto przytoczyć dla zobrazowania sytuacji nauki polskiej i polskich naukowców pod okupacją sowiecką. Stanowi on rzadki przykład autentycznego świadectwa na ten temat bezpośrednio z epoki:

Kochany Stefanie. Pisałeś kiedyś do mnie, żeby Ci zwrócić maszynopis rozprawy, który dałeś mi jeszcze przed wojną. Wobec tego, że nadarza się okazja, czynię to teraz, choć nie ma Twojego adresu, ale może przez znajomych wspólnych dotrze ten rękopis do Ciebie.

My trzymamy się jakoś, choć część mojej rodziny stała się ofiarą stosunków, które tu panowały za czasów bolszewickich. Mianowicie aresztowano jednego z mych chłopców (Jurka [Jerzego Ingardena] i wywieziono do Rosji. Nic nie wiem, co się z nim od roku przeszło dzieje. Od czerwca r. 1940 znajduje się w Rosji także moja siostra, którą wywieziono jako uchodźczynię do Maryjskiej Republiki. Pracowała tam w lesie w warunkach bardzo ciężkich. Oczywiście i o niej teraz nic nie wiemy.

Za czasów bolszewickich [1939-1941] fungowałem jako profesor germanistyki, wykładając zresztą głównie teorię literatury [...]. W zakresie filozofii przez ten czas w ogóle nie pracowałem, gdyż to było wykluczone<sup>86</sup>.

Listy Ingardena do Szumana dają pojęcie o ówczesnej sytuacji Polaków pod okupacją. W kolejnym, niepublikowanym dotąd liście z okresu wojny Ingarden pisał m.in., że

Nota bene książkę [R. Ingardena – dop. red.] „O poznawaniu dzieła literackiego” bolszewicy zniszczyli, została bardzo niewielka ilość egzemplarzy, które się jeszcze w Ossolineum uratowały. Temu losowi uległa zresztą ogromna większość książek polskich na tym terenie. Głównie chodziło o papier. [...]

O Witkacym słyszałem zaraz na jesieni [19]39, ale nie bardzo wierzyłem, bo w tym czasie bardzo wielu ludzi uśmiercano, którzy są zdrowi do dzisiaj. Niedawno potwierdzono mi jednak tę wiadomość w sposób nie ulegający wątpliwości [...]. Bardzo mi go żał. Mimo wszystkich swych dziwactw i wielkiej niespokojności ducha był człowiekiem istotnie wartościowym i ciekawym [...]. Z czasów ostatniego pobytu w Zakopanem mam jeszcze kilka portretów [rysowanych przez Witkacego – dop. red.], m.in. portret Jurka [Jerzego Ingardena], cały na tle płonącego nieba, tudzież mojej żony, podpisany „na stopniach wagonu”, malowany istotnie w ostatniej chwili przed jej wyjazdem z Zakopanego, ale teraz jakby ostatnie pożegnanie stanowiący. Bardzo mi Witkacego będzie brak. Winienem mu wiele dobrych godzin<sup>87</sup>.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 49.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 43-44.

<sup>87</sup> Ibidem.

Powyższy przykład niedrukowanej dotąd korespondencji Romana Ingardena do Stefana Szumana odzwierciedla ówczesną epokę i rzeczywiste zapatrywania filozofa co do komunizmu (był antykomunistą). Pokazuje, że polscy uczeni, mimo wojny, prowadzili nawet w warunkach konspiracyjnych ożywiony dialog naukowy dla podtrzymania ducha polskości. Zachowały się listy Ingardena przekazywane ze Lwowa do Luborzycy pod Krakowem, gdzie przebywał Szuman, z okresu 1941-1943, tj. z czasu gdy Lwów pozostawał pod okupacją niemiecką i kontakt listowny był możliwy. Szuman wspierał Ingardena, przysyłając z Luborzycy sery, kasze, miody, za co filozof niezmiernie dziękował w listach. Ingarden opisywał w nich swoje uciążliwe zajęcia, które wykonywał, tj. palenie w piecach, a nadto pisał o istocie dzieła literackiego, zagadnieniach filozoficznych i logicznych<sup>88</sup>. Według G. Czyżewicz, co jest bardzo charakterystyczne, dialog pomiędzy dwoma polskimi profesorami pod okupacją niemiecką miał swoiste cechy:

Epistolarna dyskusja obu profesorów z okresu okupacji hitlerowskiej, to swego rodzaju serdeczny i przyjacielski „spór o imponderabilia” między filozofem – teoretykiem, jakim był Ingarden, a artystą-eseistą Szumanem, który odruchowo wyslizguje się jak piskorz z gęstych oczek Ingardenowskiej, ścisłej precyzji. Ojciec mój bowiem chciałby widzieć każdą rzecz i każde zagadnienie z różnych punktów widzenia – jak istotę o wielu obliczach<sup>89</sup>.

### SZUMAN W LUBORZYCY 1942 ROKU (KONSPIRACJA)

W latach 1940-1942 G. Szumanówna jeździła kolejką kocmyrzowską, na odcinku ok. 20 km na tajne komplety, tj. konspiracyjne „konsultacje” i „egzamininy” do Krakowa, gdzie przy okazji odwiedzała Franciszkę Łysiakovą, swoją dawną opiekunkę, która mieszkała sama z dwójką dzieci, ponieważ jej mąż – Michał Łysiak (woźny Katedry Pedagogiki UJ) był uwięziony wówczas przez Niemców w stalagu<sup>90</sup>.

Wiosną 1942 r. córka Szumana zdała konspiracyjnie maturę w ramach tajnego nauczania, po przerobieniu w latach 1940-1942 programu liceum o profilu humanistycznym (mało przedmiotów przyrodniczych i matematyki, a dużo języka polskiego, języka francuskiego, łaciny)<sup>91</sup>. Maturę zdawała w prywatnych mieszkaniach swoich wykładowców — prof. Wincentego [?] Styrylskiego, polonisty (późniejszego nauczyciela powojennego Liceum Pedagogicznego w Krakowie) i pani dyrektor Sowińskiej (imię nieznane)<sup>92</sup>.

Do Luborzycy, do S. Szumana przyjeżdżał „czasami” (brak daty) Andrzej Karaim, woźny UJ w charakterze „tajnego” kuriera<sup>93</sup>. Grażyna Czyżewicz napisała:

„Nie wiem czy podczas wojny pan Andrzej [Karaim] przepisywał nadal teksty mego Ojca? Czy może to on parał się «Kunstem poezji lirycznej» [O kunszcie i istocie poezji lirycznej]?”<sup>94</sup>. Natomiast poświadczyła, że to ona osobiście przepisywała cały tekst innego dzieła S. Szumana, tj. *Natura, osobowość i charakter człowieka*. We wspo-

<sup>88</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>89</sup> Ibidem.

<sup>90</sup> Ibidem, s. 52.

<sup>91</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>92</sup> Ibidem.

<sup>93</sup> Ibidem, s. 51.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 52.

mnieniach podaje, że miało to miejsce po zdaniu przez nią egzaminu maturalnego, a zatem było to po wiosnie 1942 r.<sup>95</sup> Oznacza to, iż dzieło było już wtedy ukończone.

Od 1942 r. prowadzono już pod kryptonimem „Spółdzielnia” wykłady na tajnym Uniwersytecie Jagiellońskim. Tajnym rektorem uczelni był podówczas (1942-1945) prof. Władysław Szafer. S. Szuman uczestniczył w tajnym nauczaniu również i w tym czasie (1942-1945). Według świadectwa córki:

Do Krakowa jeździł również mój Ojciec. Wykładał tam psychologię na zakonspirowanych kompletach, prowadzonych przez pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wiem, że współpracował między innymi ze swym asystentem, dr. Stefanem Suchoniem. Zajęcia odbywały się podobno najczęściej w mieszkaniu państwa Łukaczów przy ul. [św.] Filipa<sup>96</sup>.

Łukaczowie kończyli studia pedagogiczne, a nie psychologiczne, jak podawała Czyżewiczowa<sup>97</sup>. Według listu Zofii [?] Łukaczowej, otrzymali oni obydwójce „dyplomy magisterskie na starych, jeszcze przedwojennych blankietach uniwersyteckich”<sup>98</sup>. Według innego, wiarygodnego, naoczego świadka – Krzysztofa Śliwińskiego pseud. „Kmicic” (czynnego m.in. w szkoleniu partyzantów AK w Marszowicach<sup>99</sup> w oddziale „Błyskawica”, uwięzionego przez Niemców na Montelupich w zimie 1943/1944 r., potem walczącego w Samodzielnym Batalionie Partyzanckim „Skała” AK<sup>100</sup>), w okresie II wojny S. Szuman prowadził na Osiedlu Oficerskim w Krakowie w prywatnym mieszkaniu tajny kurs psychologii<sup>101</sup>. Zdarzało się także, że to studenci przyjeżdżali do Luborzyicy celem pobierania nauk w ramach tajnego nauczania<sup>102</sup>.

Stefan Szuman według wpisu w karcie pracy (Arbeitskarte<sup>103</sup>) był oficjalnie nauczycielem Zawodowej Szkoły Handlowej<sup>104</sup>. Zdaniem Grażyny Czyżewicz, był to całkowicie nieprawdziwy wpis dla kamuflażu przed okupantem niemieckim<sup>105</sup>.

W tym miejscu należy wspomnieć o odczycie wygłoszonym przez S. Szumana w ramach tajnych spotkań członków ówczesnie zakonspirowanej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. 10 maja 1942 r. w Krakowie odbyło się konspiracyjne posiedzenie Komisji Historycznoliterackiej PAU<sup>106</sup>, podczas którego Szuman wygłosił pierwszą część referatu nt. „O istocie i kunszcie poezji lirycznej”. Część drugą referatu zaprezentował 24 maja 1942 r. na kolejnym posiedzeniu Komisji. Treść referatu Szuma-

<sup>95</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>96</sup> Jak błędnie napisała Grażyna Czyżewicz (ibidem, s. 53). Studiów psychologicznych nie było w UJ w ogóle aż do lat 50. XX w.

<sup>97</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>98</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>99</sup> Ibidem, s. 68.

<sup>100</sup> Por. K. Śliwiński, *Materiały z Akademii poświęconej pamięci Profesora Stefana Szumana*, „Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne” 1974, s. 56-57.

<sup>101</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 53.

<sup>102</sup> Ibidem, s. 54. Warto dodać, że posiadana przez profesora Arbeitskarte najprawdopodobniej została spreparowana przez struktury Polskiego Państwa Podziemnego (zapewne komórkę legalizacyjną ZWZ-AK).

<sup>103</sup> Ibidem, s. 53.

<sup>104</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>105</sup> S. Sierotwiński, *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. 1, Kraków 1988, s. 96-97.

<sup>106</sup> S. Gawęda, op. cit., s. 199. Gawęda podaje błędną formę tytułu wystąpienia Szumana „O istocie i kunszcie poezji lirycznej” zamiast poprawnej wersji: „O kunszcie i istocie poezji lirycznej”.

na oparta była o tezy z jego książki pod takim samym tytułem napisanej w Luborzycy przed 1942 r. Wystąpienie odbyło się w ramach dwóch z pięciu tajnych spotkań komisji pod kierunkiem prof. Stanisława Pigionia. Powyższe spotkania Stanisław Gawęda opisał następująco:

Obok Komisji Językoznawczej czynna była Komisja Historii Literatury Polskiej pod kierownictwem S. Pigionia, która w latach 1942-1943 odbyła pięć posiedzeń naukowych. Z prac prezentowanych na tych posiedzeniach na uwagę, zasługują referaty: [1] S[tanisława] Pigionia, Demonologia w „Weselu” Wyspiańskiego, [2] L[udwika] Kamykowskiego Jan Jakub Trembecki, [3] K[azimierza] Wyki Obrazy sztuk plastycznych w poezji C. K. Norwida, [4] S. Szumana O istocie i kunszcie poezji lirycznej, [5] S[tanisława] Pigionia Charakterystyka polskiej literatury ludowej XIX i XX w.<sup>107</sup>

Na tym tle widać szeroki wachlarz zainteresowań badawczych S. Szumana (medycyna, filozofa, pedagoga, psychologa i poety), uczonego liczącego się także w środowisku krakowskich historyków literatury, skupionych w podówczas utajnionej – w obawie przed aresztowaniem polskich profesorów przez Niemców – Polskiej Akademii Umiejętności.

### ZATRZYMANIE SZUMANA PRZEZ GESTAPO (1942)

W życiu uczonego pod okupacją niemiecką nie obyło się bez dramatycznych chwil. S. Szuman wspominał wydarzenie, które miało miejsce w okupowanym przez Niemców Krakowie, ówczesnej stolicy tzw. Generalnej Guberni:

Którego dnia dostałem się w ręce Gestapo. Zawieziono mnie do więzienia na Montelupich, oskarżono o truciicielstwo, znajdując w mojej teczce lekarstwa zawierające lecznicze dozy arsenu i strychniny, maltretowano, a w końcu wypuszczono, zmusiwszy [mnie] przedtem, [aby] wypić zawartość ampułek z lekarstwem i stwierdziwszy, że się nimi nie otrułem<sup>108</sup>.

Miało to miejsce 1942 r. (precyzyjna data dzienna jest niemożliwa do ustalenia na podstawie obecnie znanych źródeł). Fakt zatrzymania profesora przez Gestapo w Krakowie zrelacjonowała jego studentka Zofia [?] Łukaczowa:

Pewnego razu Profesor długo jakoś nie wracał z miasta [...]. Z niepokojem czekaliśmy na niego z obiadem i wypytywali[śmy] znajomych o sytuację na ulicach. Nagle zjawił się zdenerwowany, trzymając w ręku szelki czy pasek oraz krawat. Wracał z więzienia przy ul. Montelupich, a było to niedaleko od ulicy [św.] Filipa, gdzie wówczas mieszkaliśmy. Okazało się, że został zatrzymany w tak zwanej „łapance” ulicznej i wraz z innymi przechodniami załadowany do auta i zawieziony do więzienia. Dzięki bezpiecznemu dokumentowi tożsamości i znajomości języka niemieckiego został Profesor wypuszczony, gdyż żandarmi hitlerowscy nie wiedzieli, kogo dostali w swoje ręce. Wydarzenie to nie speszyło Profesora, nadal przyjeżdżał do Krakowa, by egzaminować studiumjących w tajnym nauczaniu<sup>109</sup>.

Dodatkowy komentarz do sprawy aresztowania S. Szumana przez Niemców pochodzi od córki uczonego, która zrelacjonowała, że wydarzenie z zatrzymaniem jej ojca miało miejsce w dniu jej matury ustnej, czyli w czerwcu 1942 r.<sup>110</sup>

<sup>107</sup> S. Szuman, *Wspomnienia...*, s. 89.

<sup>108</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 53-54.

<sup>109</sup> Ibidem, s. 54.

<sup>110</sup> Zob. ibidem.

**SZUMAN PROWADZĄCY TAJNE KURSY SANITARNE AK I WYCHOWAWCZE (1942-1944)**

Profesor zaangażował się czynnie nie tylko w konspiracyjną działalność naukową, kulturalną, artystyczną i dydaktyczną, ale także w podziemną działalność w strukturach wojskowych ZWZ-AK. W 1942 r. i zapewne później m.in. we dworze w Wilkowie u Zofii i Józefa Zubrzyckich odbywał się tajny kurs sanitarny dla dziewcząt z okolicznych dworów. Wykłady na kursach prowadził m.in. właśnie dr med. Stefan Szuman, a ćwiczenia prowadziła jako pielęgniarka Krystyna Madeyska (znana także skądinąd jako śpiewaczka i aktorka konspiracyjnego teatru amatorskiego w Wilkowie)<sup>111</sup>. Konspiracja powodowała, że Grażyna Czyżewicz nie wiedziała podczas wojny o tym, do jakich miejscowości jeździ jej Ojciec jako lekarz, ani też, jakie funkcje pełnią jego rówieśnicy i przyjaciele (m. in. Józef Zubrzycki z Wilkowa i Adam Stolzman z Goszczy)<sup>112</sup>. Wyżej wymienieni zaangażowani byli bowiem w tworzenie struktur konspiracyjnych Armii Krajowej w Miechowskiem.

Nieco więcej światła na ten temat rzuca relacja łączniczki Doroty Girtler (Fraszkowej) pseud. „Stasia”, uczestniczki owych kursów<sup>113</sup>. Potwierdza ona, że Szuman podawał, że wstąpił do ZWZ-AK w 1941 r. Według jej świadectwa, Szuman dochodził na punkty sanitarne (lub punkty kontaktowe) w Wilku (Dziemięrzycach), Polanowicach, Wilkowie i Pietrzejowicach, w tym m.in.:

[bywał] w Pietrzejowicach we dworze państwa Goszczyńskich (punkt ten miał pseudonim „Piwonia”). Tam był szpital, punkt kontaktowy AK i skrzynka kontaktowa dla Kedywu Krakowskiego. [...] [Było to] zimą 1943 roku (w lutym 1943 albo w marcu). [...] Przez tydzień był kurs sanitarny, który prowadził doktor Szuman i drugi doktor z Kocmyrzowa – doktor Komorowski [...] [imię nieznane, prawdopodobnie pseud. „Jarema” – przyp. aut.] oraz siostra pana [Stanisława] Goszczyńskiego – Maria Goszczyńska, pseudonim „Maria” (po wojnie wstąpiła do zakonu dominikanek czy norbertanek w Lublinie). Byliśmy tam zakwaterowane, było tam pięć albo siedem dziewcząt [...]. Wykłady trwały cały dzień – do południa i popołudniu, z krótką przerwą na obiad. Poza teoretycznymi wykładami odbywały się też zajęcia praktyczne (podawanie zastrzyków, bandażowanie, udzielanie pierwszej pomocy, transport rannych). Teoria też była (rodzaje leków podstawowych). [...] (dziewczęta były w wieku 17-18 lat)<sup>114</sup>.

Dorota Franaszkowa w swojej książce w biografii powstałym w oparciu o ankietę wypełnioną osobiście przez S. Szumana w latach 60. XX w. napisała, że zaangażował się on: „w tajne kursy sanitarne w Kocmyrzowie. W Pietrzejowicach obsługiwał szpital u pp. Goszczyńskich, lecząc ukrywających się rannych partyzantów”<sup>115</sup>.

Szuman wykładał także psychologię dziecka na tajnych kursach dla wychowawców w przedszkolach, zorganizowanych przez kuratora śląskiego Jana Smolenia w Krakowie (brak jednak dat rocznych)<sup>116</sup>. Należy zwrócić uwagę na fakt, że Górny Śląsk

<sup>111</sup> Ibidem, s. 55.

<sup>112</sup> Tekst relacji Doroty Fraszkowej w zbiorach autora.

<sup>113</sup> Ibidem.

<sup>114</sup> D. Franaszkowa, *Sylwetki żołnierzy Batalionu „Skala” Armii Krajowej*, Kraków 1996, s. 124-125.

<sup>115</sup> S. Szuman, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, Warszawa 1946, s. [I], karta wklejona pomiędzy stroną 16 i 17.

<sup>116</sup> M. Rutowska, M. Serwański, *Straty wśród pisarzy polskich (literatów, publicystów, dziennikarzy, redaktorów) w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Warszawa 1980, s. 96, *Informacja Wewnętrzna – Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Insty-*

był wówczas włączony do III Rzeszy Niemieckiej, a Kraków był stolicą Generalnej Guberni, co w pewnym stopniu utrudniało wtedy kontakty pomiędzy konspiracyjnymi środowiskami Polaków na Śląsku i w Małopolsce.

### SZUMAN W LUBORZYCY W LATACH 1943-1944

Z datą luty-marzec 1943 r. został opublikowany w Krakowie konspiracyjny, czwarty numer „Miesięcznika Literackiego” (wyd. „Unia”), gdzie zamieszczono (anonimowo) artykuł autorstwa S. Szumana pt. *S.I. Witkiewicz*, poświęcony przyjacielowi, który popełnił samobójstwo 18 września 1939 r. na wieść o agresji wojsk sowieckich na Polskę<sup>117</sup>. W tym numerze tym zamieszczono też artykuł Jerzego Turowicza, pt. *Literatura a naród*, wiersze A. Sowińskiego, Wojciecha Żukrowskiego oraz opowiadanie Tadeusza Kwiatkowskiego. Prowadzono konspiracyjne życie literackie, mimo groźby kary śmierci dla Polaków za tego typu działalność.

Wiosną 1943 r. do Luborzycy przyjechał nowo mianowany agronom, którym okazał się Zbigniew Czyżewicz ze Ściejowic, miejscowości położonej naprzeciw Tyńca nad Wisłą, syn Jana i Marii Czyżewiczów, pochodzących z rodziny zamieszkałej przed I wojną w Podhajcach na Podolu<sup>118</sup>. Zbigniew Czyżewicz, przyszły zięć S. Szumana, działał również w konspiracyjnych strukturach AK. Odtąd ich losy były ściśle związane.

W czerwcu 1943 r. powstał wiersz okolicznościowy (*W zeszłym roku...*) z okazji imienin (24 czerwca) Jana Kozłowskiego, które obchodzono w Luborzycy. Autorstwo utworu przypisywane jest przez córkę S. Szumanowi<sup>119</sup>.

W lipcu 1943 r. S. Szuman oraz jego córka byli świadkami (*ex post*) rozstrzelania sołtysa i ośmiu gospodarzy z Wilkowa. W relacji G. Czyżewiczowej rzecz przedstawiała się następująco:

W lipcu 1943 następują w naszej okolicy tragiczne wydarzenia. [...]

Nocą nadjeżdżają z dwóch stron dwie ekipy Gestapo. W Wilkowie wyciągają z domów sołtysa i ośmiu gospodarzy. Zostają oni rozstrzelani w miejscu zwanym Przelazem, przy drodze z Wilkowa do Goszyc. [...] Poszliśmy z Ojcem na miejsce pacyfikacji przy Przelazie. Ciał rozstrzelanych już nie było. Pozostały tylko na trawie ślady krwi. Była w tym wielka groza [...]<sup>120</sup>.

Podobne wydarzenia miały miejsce w Marszowicach k. Wilkowa oraz w Luborzycy, gdzie Niemcy rozstrzelali luborzyckiego organistę z całą rodziną<sup>121</sup>.

Wiosną 1944 r. S. Szuman ułożył kolejną patriotyczną piosenkę, którą śpiewano w Luborzycy we dworze. Piosenka zawierała m.in. następujące słowa: „Orężu, orężu / masz oczyścić z chwastów rolę / Wyciąć zielsko i kąkole / Na to Bóg cię dał, / na to Bóg cię dał”<sup>122</sup>. Wiązała się ona z przygotowaniem do akcji „Burza”, mającej pole-

---

*tut Pamięci Narodowej*, nr 68. Zob. źródła i literatura *ibidem*, s. 93-96. O Witkacym: „Witkiewicz Stanisław Ignacy, ur. 24 II 1895 w Warszawie [...] zginął śmiercią samobójczą 18 IX 1939 w Jeziorach na Wołyniu” (*ibidem*, s. 88, poz. 54).

<sup>117</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 57.

<sup>118</sup> *Ibidem*, s. 59-60.

<sup>119</sup> *Ibidem*, s. 56-57.

<sup>120</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>121</sup> *Ibidem*, s. 65.

<sup>122</sup> *Ibidem*, s. 66.

gać na zbrojnym wystąpieniu wobec Niemców wobec zbliżającego się frontu<sup>123</sup>. Armia Krajowa w Miechowskim działała w oparciu o dwory ziemiańskie, niezbędne w organizowaniu aprowizacji, której nie byli w stanie podobać małorolni chłopi. Ci ostatni z kolei czynnie uczestniczyli w konspiracji. Byli to m. in. mieszkańcy tzw. Legionówki, przysiółka w Goszycach<sup>124</sup>, który powstał jeszcze przed wojną dzięki parcelacji dworskiej ziemi przekazanej byłym legionistom przez przez Zofię Kernową (Zawiszanę), zwiadowczynię Legionów, i jej męża.

S. Szuman czynnie włączył się w działalność konspiracyjną AK, najpierw jako wykładowca na kursach sanitarnych, następnie jako czynny lekarz biorący udział w walkach.

W końcu czerwca 1944 r. nastąpiły zaręczyny Zbigniewa Czyżewicza z Grażyną Szuman<sup>125</sup>. Grażyna Szuman wręczyła narzeczonemu pierścionek zaręczynowy, będący dotąd własnością (pamiątką) jej ojca<sup>126</sup>. Prawdopodobnie także z końcem czerwca 1944 r. został aresztowany i rozstrzelany przez Niemców w Krakowie na ul. Botanicznej Jan Kozłowski<sup>127</sup>, dziedzic Luborzycy, goszczący od końca 1940 r. pod swoim dachem rodzinę Szumanów oraz zaopatrujący lokalne struktury AK w żywność.

### W SAMODZIELNYM BATALIONIE PARTYZANCKIM „SKAŁA” (1944)

Udział mjr. Stefana Szumana w akcji „Burza” tożsamy jest z jego pobytem w Samodzielnym Batalionie Partyzanckim „Skala” AK powstałym w czerwcu 1944 r. Sformował go mjr Jan Panczakiewicz pseud. „Skala” pod nazwą „Batalion Szturmowy nr 299” (cyfrowy krypt. krakowskiego „Kedywu”), który początkowo miał posłużyć do wkroczenia od zachodu przez las Wolski do Krakowa i opanowania części centrum miasta (aż po Teatr im. J. Słowackiego). Pod koniec lipca 1944 r. żołnierze AK opanowali przejściowo tereny k. Proszowic i Kazimierzy Wielkiej, wypierając stamtąd Niemców, tworząc tzw. Rzeczpospolitą Kazimierzowsko-Proszowicką<sup>128</sup>. W pobliskich okolicach (Miechowskie) z czterech oddziałów AK: „Błyskawica”, „Grom”, „Huragan” i „Skok” został utworzony Samodzielny Batalion Partyzancki Armii Krajowej „Skala” (liczący ok. 530 osób)<sup>129</sup>. Płk Edward Godlewski pseud. „Garda” 10 sierpnia 1944 r. swoim rozkazem operacyjnym nr I zmienił nazwę oddziału na Samodzielny Baon Partyzancki

<sup>123</sup> Ibidem.

<sup>124</sup> Ibidem, s. 67.

<sup>125</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>126</sup> Ibidem, s. 67-68.

<sup>127</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 68.

<sup>128</sup> Ibidem. Na temat Batalionu „Skala” zob. m.in.: R. Nuszkiewicz, *Uparci*, Warszawa 1983; W. Rozmus, *W oddziałach partyzanckich i Baonie „Skala”*, Kraków 1987; *Wojenne i powojenne wspomnienia żołnierzy Krakowskiego Kedywu i Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skala” AK*, Kraków 1991; *Wojenne i powojenne wspomnienia żołnierzy krakowskiego „Kedywu” i Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skala” AK*, cz. 2, oprac. zespół w składzie: W. Rozmus, K. Lorys, J. Bigaj, Kraków 1993; W. Dudek, *Wspomnienia okupacyjne w Samodzielnym Batalionie Partyzanckim „Skala” AK*, cz. 2, Kraków 1995; D. Franaszko, op. cit.; IPN Kr 139/21, K. Lorys, „Notatki do opracowania historii środowiska”, W. Kalisiak, „Notatki”; IPN Kr 139/22, W. Rozmus „Buńko”, mpsy, rkpsy [w tym ekshumacja zwłok partyzantów baonu „Skala” z lasów sancygniowskich].

<sup>129</sup> W. Rozmus, op. cit., s. 78.

„Skała”<sup>130</sup>. Według Włodzimierza Rozmusa pseud. „Buńko”, skład dowództwa Batalionu AK „Skała” był następujący: dowódca – mjr Jan Panczakiewicz; adiutant d-cy – por. Henryk Januszkiewicz pseud. „Spokojny”; oficer łączności – ppor. Józef Baster pseud. „Rak”; kwatermistrz – rtm. Emanuel Muchanow pseud. „Chan”; oficer żywnościowy – por. Stanisław Goszczyński pseud. „R” oraz plut. Jan Wilczek pseud. „Karnik”. Biuro Informacji i Propagandy (B.I.P.): por. Zygmunt Kmita pseud. „Piotr” i kpr. Witold Kalisiak pseud. „Wilk”; służba medyczna – dr Stefan Szuman pseud. „Flis” i dr N.N. (dr Komorowski z Kocmyrzowa – przyp. aut.) pseud. „Jarema”; szef kancelarii: st. sierż. Jan Lewandowski pseud. „Sokrates”; szef żandarmerii – podchor. N.N. pseud. „Szelest”; kapelan – ks. Ludwik Mucha pseud. „Pyrka” (były partyzant oddziału mjr. „Hubala”)<sup>131</sup>. W dowództwie batalionu mjr Stefan Szuman pseud. „Doktor”, „Flis” był najwyższym rangą oficerem obok mjr. Jana Panczakiewicza. Podlegał mu pion sanitarny.

Tzw. Sanitariat Samodzielnego Batalionu AK „Skała” stanowiły według wykazu przygotowanego przez W. Rozmusa pseud. „Buńko”, następujące sanitariuszki: Zofia Natora pseud. „Ewa”, Milada Kobasa pseud. „Iskra”, Maria Natora pseud. „Janina”, Danuta Wolska pseud. „Leśna”, Maria Goszczyńska pseud. „Maria” i Anita Rapała pseud. „Żmijka”<sup>132</sup>. W sumie sześć sanitariuszek, jednak w wykazie tym brakuje nazwiska Doroty Girtler (Franaskowej) pseud. „Stasia”, która nie tylko była jedną z łączniczek Batalionu „Skała”<sup>133</sup>, ale także uczestniczyła w kursach sanitarnych, współorganizowanych przez S. Szumana i pełniła faktycznie także funkcję sanitariuszki w strukturach AK (od 1943 r.).

Należy zauważyć, że poza tzw. (ogólnym, batalionowym) Sanitariatem Batalionu „Skała” także poszczególne kompanie batalionu („Huragan”, „Błyskawica”, „Grom-Skok”) miały w swoim składzie własne sanitariuszki (trzy odrębne sanitariaty kompanijne), które także podlegały dowódcy służby medycznej baonu „Skała” – mjr. S. Szumanowi.

W 1 kompanii „Huragan” sanitariuszkami były Parys Lewicka pseud. „Maria” i Klementyna Zienkiewicz pseud. „Fiołek”<sup>134</sup>. W 2 kompanii „Błyskawica” sanitariuszkami zostały Irena Pawlas pseud. „Rezeda” i Irena Gajewska-Malinowska pseud. „Ania”<sup>135</sup>, w 3 kompanii „Grom-Skok” – Łucja Marecka pseud. „Lucyna”, Teresa Wójcik pseud. „Tereska” i Helena Haber pseud. „Helena”<sup>136</sup>.

<sup>130</sup> *Ibidem.*, s. 82-83.

<sup>131</sup> *Ibidem.*, s. 84.

<sup>132</sup> Skład plutonu łączności Batalionu AK „Skała”: dowódca: ppor. Józef Baster pseud. „Rak”, Irena Sokołowska pseud. „Bobo”, Zofia Sokołowska pseud. „Dzidzia”, Zofia Jasińska pseud. „Ina”, Antonina Biermańska pseud. „Kora”, Ewa Kolesińska pseud. „Kozaczek”, Stanisława Muchanow pseud. „Kropka”, Maria Rusek pseud. „Lawa”, Aleksandra Służewska pseud. „Oma”, Dorota Girtler pseud. „Stasia”, Włodzimierz Kobasa pseud. „Grzmot” (łącznik konny), Bogusław Muniak pseud. „Jacek” (łącznik ze 106 DP AK). Wykaz plutonu łączności wg: W. Rozmus, *op. cit.*, 83-84.

<sup>133</sup> *Ibidem.*, s. 84.

<sup>134</sup> *Ibidem.*, s. 85.

<sup>135</sup> *Ibidem.*, s. 87.

<sup>136</sup> G. Czyżewicz, *op. cit.*, t. 3, s. 68. W indeksie osobowym do książki R. Nuszkiewicza (*op. cit.*, s. 313) rozwiązano błędnie pseudonim „Miś II”, przypisując go pchor. Czesławowi Szygalskiemu. Jednak w świetle wspomnień G. Czyżewicz pseudonimu tego używał jej mąż Zbigniew. Sprawę komplikuje również obecność w zgrupowaniu trzeciego żołnierza noszącego pseudonim „Miś” – hufcowego Wiesława Zapałowicza. Trudno obecnie przyporządkować konkretne osoby używające tego pseudonimu do opisanych we wspomnieniach i dokumentach wydarzeń.

W ramach batalionu „Skała” działał także pluton Specjalny w składzie: dowódca – por. Zygmunt Kawecki pseud. „Mars”; zastępca dowódcy – ppor. Zbigniew Czyżewicz pseud. „Miś II” (do września 1944 r.) i drugi zastępca dowódcy – podchor. Kazimierz Lorys pseud. „Zawała” (również od września 1944 r.)<sup>137</sup>

W skład plutonu wchodzili ponadto: N.N. pseud. „Cicha Woda”, Zygmunt Lis pseud. „Elkazel”, Ryszard Winek pseud. „Feluś”, Stanisław Majewski pseud. „Maj”, Jan Kachel pseud. „Motyl”, Tadeusz Kędzielski pseud. „Robert”, Włodzimierz Radecki pseud. „Różga”, Celestyn Nagieć pseud. „Sas”<sup>138</sup>. W sumie jedenaście osób (po odejściu por. Z. Czyżewicza w lasy sancygniowskie pozostało w plutonie specjalnym faktycznie dziesięć osób). Z plutonem tym później mjr S. Szuman uczestniczył w bitwie (potyczce) z Niemcami pod Sadkami k. Moczydła 30 sierpnia 1944 r. w charakterze lekarza i sanitariusza, opatrując jednego z plutonowych żołnierzy na polu bitwy (rannego w trakcie walki).

W związku z akcją „Burza” por. Zbigniew Czyżewicz stacjonował na kwaterach AK „w lesie” w Miechowskim prawdopodobnie już od ok. połowy lipca 1944 r., a mjr S. Szuman, będąc kwalifikowanym lekarzem w ramach AK w Batalionie „Skała” w lasach k. Miechowa znalazł się po 1 sierpnia 1944 r. Jak wynika ze zdania świadka naocznego wydarzeń, żołnierza AK kompanii „Błyskawica” – Krzysztofa Śliwińskiego pseud. „Kmicic”, Szuman służył w batalionie już od połowy lipca 1944 r. w okolicach Słomnik i Miechowa<sup>139</sup>.

Odnosnie do daty pójścia „do lasu”, to sam Szuman (wbrew temu, co pisał świadek tamtych walk Krzysztof Śliwiński) wspominał o dacie „po” 1 sierpnia 1944 r., a nie „przed”. W swych wspomnieniach o działalności w AK Szuman pisał w 1964 r.:

W ciągu tych ostatnich lat [wojny] należałem do ruchu oporu, przystąpiwszy do jednego z oddziałów partyzanckich (batalionu „Skała”), gdzie pełniłem funkcję lekarza batalionowego. Leczyłem chorych i opatrywałem rannych w obozach w lesie lub u gospodarzy na wsi, dokąd ich przywożono. Za tą partyzancką działalność w czasie okupacji zostałem w 1961 r. odznaczony Krzyżem Partyzanckim. W batalionie „Skała” znalazłem się dopiero po wybuchu powstania warszawskiego. Cały okres poprzedni mieszkałem we wsi Luborzycza i stąd dochodziłem do rannych lub chorych żołnierzy z ruchu oporu<sup>140</sup>.

G. Czyżewicz przypuszcza, że w 1944 r.: „Może więc właśnie do Legionówki (przysiółka w Goszycach) chodził mój Tata opatrywać rannych jako chirurg?”<sup>141</sup>, i dodaje:

Było takie osiedle za lasem goszyckim – nazywało się Legionówka. Osiedli tam bowiem po I wojnie światowej legionieści, którzy dostali ziemię na własność od dziedziczki z Goszyc [Mimy Zawiszyny z d. Wolskiej lub jej córki Zofii Zawiszanki (Zofii Kern) – dop. red.]. I właśnie ci gospodarze włączyli się w działania konspiracyjne w czasie II Wojny; udzielali schronienia ukrywającym się i uciekającym, przyjmowali rannych, służyli wszelką pomocą<sup>142</sup>.

Do zaprzyjaźnionych z Szumanami żołnierzy Batalionu „Skała” należeli: panna Maria Goszczyńska z Pietrzejowic pseud. „Maria”, Henryk Pleciński pseud. „Poradoń”

<sup>137</sup> W. Rozmus, *op. cit.*, s. 83.

<sup>138</sup> K. Śliwiński, *op. cit.*, s. 56-57.

<sup>139</sup> S. Szuman, *Wspomnienia...*, s. 89.

<sup>140</sup> G. Czyżewicz, *op. cit.*, t. 3, s. 66.

<sup>141</sup> Ibidem.

<sup>142</sup> Na temat Henryka Plecińskiego pseud. Poradoń zob.: W. Rozmus, *op. cit.*, s. 64, 71, 88, 99-100, 103, 116.

(wcześniej, od maja 1944 r., w oddziale „Skok”, następnie w kompanii „Grom-Skok”, krewny S. Szumana)<sup>143</sup>; Jerzy Schroeder pseud. „Pokorny” w kompanii „Błyskawica”<sup>144</sup> (notowany w opracowaniach także jako Jerzy Schreder, po wojnie prof. chemii we Wrocławiu<sup>145</sup>), Jan Józef Szczepański pseud. Piotr, Krzysztof Śliwiński pseud. „Kmicic” (wcześniej od jesieni 1943 r. w oddziale „Błyskawica”, następnie w Kompanii „Błyskawica”); Danuta Wolska pseud. „Leśna” (po mężu Szczepańska, żona literata Jana Józefa Szczepańskiego); Juliusz Wolski pseud. „Młotek” z kompanii „Grom-Skok”<sup>146</sup>; Marcin Wolski pseud. „Marcin”.

Według świadectwa batalionowej łączniczki Doroty Girtler:

[...] w czasie wojny Szuman malował (rysował) od przypadku do przypadku w Pietrzejowicach, w Wilku (Dziemierzycy). [...] był w Polanowicach, u Kleszczyńskich przebywał. Tam był punkt sanitarny, kontaktowy, tajne nauczanie, skład amunicji i broni. Szuman bywał, co wiem od kolegów i od Oleńki Jankowicz (córki p. Kobasa, administratora z Polanowic, którego zastrzeliło UB) w następujących miejscowościach: Dziemierzycy, Polanowice, Wilków. W Pietrzejowicach widziałam Stefana Szumana. Bywał tam przed Złotym Potokiem [przed 11 września 1944 r.] i po Złotym Potoku, prawdopodobnie w sierpniu i wrześniu [1944 r.]<sup>147</sup>.

Mjr S. Szuman, za pośrednictwem AK-owskich łączników (łączniczek), przekazywał listy do rodziny, podpisane pseudonimem. W listach tych walki partyzanckie nazywał dla niepoznaki „urlopem zdrowotnym”. Dla przykładu można przytoczyć fragmenty:

Morowo upływa mi urlop zdrowotny [...]. Często myślą jestem z wami i w wyobraźni gram w kierki, brzdąkam na fortepianie, piszę książki, chociaż raczej na inne rzeczy jest moja uwaga skierowana. Sny mam raczej przyjemne i z całego serca ściskam moją córeczkę [Grażynę Szuman], Jasia [Zofię Szuman], Babcie [Amoureaux], Marychnę [Marię Kozłowską z d. Amoureaux] i was wszystkich Kochanych. Łukasz<sup>148</sup>.

Bywały także listy zbiorowe pisane z miejsca pobytu oddziału AK w lesie do rodziny, np.:

Jasieczku miły! Córeczko kochana! Dziękuję za wszystko. Serdecznie ściskamy z dubeltówki. Jest sliczna pogoda i przyjemnie strasznie. Myślą zawsze z wami. Wasz Flis. – Przy sposobności proszę o przysłanie tytoniu do fajki i sportów. Miś [Zbigniew Czyżewicz]. – Dużo serdeczności. Poradoń [Henryk Pleciński]. Dziękuję strasznie za paczkę. Ściskam ciocię Andzię [Wolską z Perepelnik] od jej pierwotnego [Marcina Wolskiego z Perepelnik], także od siebie wszystkich kochanych. Leśna [Danuta Wolska, po mężu – Szczepańska]<sup>149</sup>.

Do oddziałów tych docierała do lasu aprowizacja z luborzyckiego dworu. Załogę tego oddziału AK stanowili m.in. w dużej części ziemianie lub goście ziemiańscy z okolicznych dworów (Luborzycy, Goszyce).

<sup>143</sup> *Ibidem*, s. 23 i 86.

<sup>144</sup> Informacje udzielone telefonicznie autorowi niniejszego artykułu przez D. Szczepańską (z d. Wolską) pseud. „Leśna” w dniu 4 lutego 2003 r. Świadek nie pamięta dat z okresu wojny.

<sup>145</sup> W. Rozmus, *op. cit.*, s. 88.

<sup>146</sup> Relacja D. Franaszkowej pseud. „Stasia” w zbiorach autora.

<sup>147</sup> G. Czyżewicz, *op. cit.*, t. 3, s. 69. List pochodzi z sierpnia lub początku września 1944 r. (brak daty).

<sup>148</sup> *Ibidem*.

<sup>149</sup> *Ibidem*, s. 69-70. Informacja o udziale Szumana w potyczce pod Sadkami znajduje się także w relacji D. Franaszkowej – w zbiorach autora.

Batalion AK „Skała” uczestniczył w akcji „Burza” na polecenie Kedywu, zaś z Batalionem „Skała” mjr S. Szuman przebił się przez lasy Moczydła pod Sadkami ku Książowi Wielkiemu i ku Złotemu Potokowi.

W dniu 30 sierpnia 1944 r. pod Sadkami Szuman razem z Plutonem Specjalnym Batalionu „Skała” brał udział w potyczce z Niemcami. Major towarzyszył w bitwie swemu przysłusznemu zięciowi Zbigniewowi Czyżewiczowi. Opis dzielności Szumana zachował się w notatkach por. Czyżewicza, ówczesnego zastępcy dowódcy plutonu specjalnego, a jednocześnie dowódcy oddziału w natarciu na Niemców (pluton był częścią większej grupy operacyjnej):

W bitwie pod Sadkami dowodziłem oddziałem specjalnym w sile kilkunastu ludzi. Oddział ten uzbrojony był w butelki zapalające. Ja posiadałem rewolwer typu Schmidt-Weston [...]. Bezpośrednio od „Skały” [mjr Jana Pańczakiewicza] dostałem rozkaz zorganizowania zasadzki na samochody niemieckie na polnej drodze do Krzeszówki. Zebrałem swój oddział, a następnie, zdając sobie sprawę, że wykonanie naszego zadania jest niezwykle ryzykowne, chciałem się pożegnać z „Flisem”, ojcem mojej narzeczonej. Zostałem go klęczącego obok rannego kolegi i zajętego opatrunkiem [...]. wokoło nas trwała strzelanina, a pociski leciały tak gęsto, że liście się na nas sypały [...]. Podziwiałem szczerze starszego pana z pokaznym brzuszkiem, który zupełnie nie zwracając uwagi na to, co się wokół dzieje, z niezmażonym spokojem systematycznie opatrywał rannego<sup>150</sup>.

Przypuszczalnie w drugiej połowie sierpnia 1944 r. S. Szuman odwiedzał dworek w Słupowie k. Działoszyc (w Niecce Nidziańskiej w Kieleckiem). W słupowskim majątku gospodarzyli w ramach niemieckiego Liegenschaftu wysiedleni z Wielkopolski Jan i Stanisława Kraszkowscy (dalsi krewni Szumana). Według relacji Kraszkowskiej rzecz przedstawiała się następująco:

Nie zapomnę jak kiedyś w nocy, bo tylko nocą partyzanci przychodzili, puka stróż w okno i woła „panowie przyszl!” Był taki chytry, że jak wołał „panowie”, to wiedzieliśmy, że AK, a jak wołał „wojsko”, to nie było wiadomo kto, bo i bandy i BCh [Bataliony Chłopskie] i inni. Otóż wtedy wstajemy z Jankiem [Janem Kraszkowskim] i otwieramy drzwi – wchodzi wujcio Stefan [Szuman] i melduje: doktor Flis jestem. Wielka radość!<sup>151</sup>.

Pobyt S. Szumana w Kieleckiem, prawdopodobnie w drugiej połowie sierpnia 1944 r., świadczy o możliwym oczekiwaniu na wzmocnienie sił oddziałów celem ewentualnego przebijania się ku Warszawie na pomoc walczącej stolicy.

Grażyna Czyżewicz zadatowała „ostatnią karteczkę” S. Szumana „z partyzantki” na okres „w zbliżonym mniej więcej czasie”<sup>152</sup>. O tym, że list pochodzi np. z końca sierpnia lub z początku września świadczyć może „dłużenie się” czasu S. Szumanowi, który tęsknił już za rodziną, bo trudno znosił dłuższe rozstania i pobyt poza domem. Mjr Szuman napisał wtedy ze swojego miejsca pobytu do żony i córki:

Jasieczku [Zofia Szuman] najmilszy, Grażyneczko bardzo kochana. Ciszę się, że będziecie mieli najświeższe i wyczerpujące wiadomości o mnie. Poza tym, cóż Wam powiedzieć: że bardzo już mi się bez Was dłuży i że przechodzę teraz dla odmiany szkołę cierpliwości. Nawet zdarza się, dorywam się do fortepianu i trochę brzdąkam, tu i tam trochę czytam, ale jest to strawa jałowa. Toteż tęsknię za muzyką, nauką i Wami, i oczekuję zmiany w moim życiu. Paczki otrzy-

<sup>150</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 70.

<sup>151</sup> Ibidem.

<sup>152</sup> Ibidem.

małem i bardzo Wasz list mi dogodził [...]. Żegnaj Was Kochane moje niewiasty do lepszych czasów i całuję mocno. Łukasz<sup>153</sup>.

Z listu widać, że w walkach partyzanckich w ramach Armii Krajowej wówczas nie brał udziału, skoro miał czas na sztukę, tj. fortepian, lekturę. Z kontekstu można wnioskować, że skoro do uczonego dochodziła aprowizacja z Luborzycy od żony i córki, to znaczy, że adres był znany (przynajmniej łącznikom) i w miarę stały.

Odnosnie do czasu z początku września 1944 r. to według relacji udzielonej autorowi niniejszego artykułu przez D. Szczepańską (z d. Wolską), S. Szuman miał do pomocy dwie sanitariuszki: właśnie Danutę Wolską oraz pannę Marię Goszczyńską<sup>154</sup>. Według powyższej relacji, S. Szuman z obiema wymienionymi sanitariuszkami (przyuczonymi pielęgniarzkami) pozostał z rannym partyzantem w opuszczonym przez gospodarzy, zaniedbanym dworze w Zarzysynie (k. Miechowa), gdzie opatrywali rannego i przez to nie dogonili już swojego batalionu, który przebiegał się ku Częstochowie i został całkowicie rozbity przez Niemców pod Złotym Potokiem (ok. 27 km na południowy wschód od Częstochowy) 11 września 1944 r. Batalion planował przedrzeć się dalej, by przyjść z pomocą walczącej Warszawie, co po jego rozbiciu w bitwie zlotopotockiej nie było już możliwe do realizowania (pomijając sam fakt szczelnego zamknięcia pierścieniem samej stolicy przez wojska niemieckie). Batalion „Skala” po tej klęsce w zasadzie zakończył swoje działania militarne w tamtym rejonie.

Według relacji Doroty Girtler w potyczce pod Sadkami ranny w rękę został „Kryjak” – kpr. Tadeusz Augustynek<sup>155</sup> (z 1 kompanii „Huragan”, 1 plutonu, 3 drużyny), którego przyprowadzono do dworu w Zarzysynie. W innym miejscu Girtler napisała, iż Szuman po bitwie pod Sadkami pozostał z ciężko rannym „Dąbrową”, czyli Zbigniewem Gertychem<sup>156</sup>, w polowym szpitalu w Zarzysynie<sup>157</sup>. Ryszard Nuszkiewicz podaje, że pod Sadkami „Ciężko ranny w płuca i kręgosłup został «Dąbrowa» (Zbigniew Ger-

<sup>153</sup> Informacje udzielone badaczowi przez D. Szczepańską w dniu 4 II 2003 r. Świadek nie pamięta dat.

<sup>154</sup> Tadeusz Augustynek, pseud. „Kryjak” podczas II wojny walczył w Legionie Śląskim, następnie w zgrupowaniu „Huragan” i Samodzielnym Baonie Partyzanckim „Skala”, po wojnie architekt i konserwator zabytków związany z Warszawą i Lubelszczyzną.

<sup>155</sup> D. Franaszkowa, *op. cit.* – hasło Gertych Zbigniew, w którym napisano: „Gertych Zbigniew pseud. «Czarny», «Dąbrowa», ur. 26.X.1922 r. w Poznaniu. [...] W 1939 r. ochotniczo wraz z grupą harcerzy walczył z Niemcami w «Kotle Kutnowskim». W listopadzie 1939 r. wstąpił do organizacji tworzącej się pod nazwą «Wojsko Ochotnicze Ziem Zachodnich». W czerwcu 1940 r. został aresztowany i osadzony w Forcie VII we Wronkach, następnie w Berlinie i Zwickau. W dniu 15 sierpnia 1942 r. uciekł z obozu w Zwickau i pod przybranym nazwiskiem «Grocholski» pracował w Krakowie w Instytucie Przeciwyfusowym. Tu wstąpił do ZWZ-AK. W 1943 r. zdał tajną maturę na kompletach, w tym samym roku ukończył podchorążówkę i rozpoczął studia na tajnym Wydziale Rolnym UJ. W lipcu 1944 r. w czasie przewożenia kennkart i mundurów został aresztowany. Uciekł osłaniany przez patrol OP «Błyskawica». Następnie został przydzielony do OP «Grom», a później do SBP «Skala». W bitwie pod Sadkami został ciężko ranny w kręgosłup. Po 1945 r. odbywał leczenie, ukrywając się. Po 1945 r. ukończył studia na Wydziale Rolnym UJ, następnie doktoryzował się”. Po II wojnie profesor rolnictwa, członek PAN-u. Z. Gertych był masonem, politykiem, posłem na Sejm PRL (kilku kadencji), wicepremierem w rządzie Zbigniewa Messnera, zmarł 4 lipca 2008 r. Na temat osoby Z. Gertycha (Grocholskiego) w Batalionie „Skala” napisał także „Bońko” – zob. W. Rozmus, *op. cit.*, s. 21, 45-46, 60, 87, 98-100, 103, 151.

<sup>156</sup> D. Franaszkowa, *op. cit.*, s. 125.

<sup>157</sup> R. Nuszkiewicz, *op. cit.*, s. 271. Nuszkiewicz opisał w swoich wspomnieniach ówczesną koncentrację partyzantów i walki partyzanckie zob. rozdz. pt.: *Koncentracja oddziałów partyzanckich*, s. 226-260; *W lasach Księża Wielkiego*, s. 260-272; *Na odsiecz walczącej Warszawie*, s. 272-285.

tych), odbity z rąk gestapo przez «Błyskawicę» w lipcu 1944 r. pod Turnawcem. Ranny w przedramię został «Kryjak» (Tadeusz Augustyniak)<sup>158</sup>.

Według Grażyny Czyżewicz, Szuman z pewnością powrócił do dworu w Luborzycy z początkiem września 1944 r., co oznaczałoby, że był „w lesie” w partyzantce AK około pięciu lub sześciu tygodni (przy założeniu, że poszedł do lasu na stałe po 1 sierpnia 1944 r., tj. po wybuchu Powstania Warszawskiego)<sup>159</sup>. Z zestawienia relacji można wnioskować, że termin powrotu Szumana z akcji AK nastąpił ok. 11 września 1944 r. (lub później), gdyż tego dnia miała miejsce bitwa złotopotocka<sup>160</sup>.

Z. Czyżewicz, przyszły żięc uczonego, nie powrócił z partyzantki, tak jak S. Szuman i nadal pozostawał „w lesie”, w ramach akcji „Burza” AK, tym razem w Batalionie Szturmowym [nr] 1003 w Lasach Sancygniowskich (tj. lasach blisko Sancygniowa k. Działoszyc w Garbie Wodzisławskim w Kieleckiem)<sup>161</sup>, gdzie był zastępcą dowódcy oddziału (a następnie dowódcą)<sup>162</sup>. Jesienią 1944 r. kwaterował także w Słupowie (obecnie pow. miechowski, wówczas w dystrykcie krakowskim 1939-1945) we dworze Jana i Stanisławy Kraszkowskich<sup>163</sup>, natomiast w ramach struktur konspiracyjnych AK „w lesie” przetrwał aż do stycznia 1945 r.<sup>164</sup> Jesienią 1944 r. lub wczesną zimą 1944/1945 szkolił on tam m.in. partyzantów rosyjskich, podających się ówczas za jeńców sowieckich jakoby zbiegłych z niemieckich obozów<sup>165</sup>. W istocie jednak byli to zapewne rosyjscy żołnierze (NKWD) przetrzuceni jako dywersanci przez front na tyły wojsk niemieckich, mający za zadanie m.in. rozpoznanie struktur oddziałów AK w celu ich późniejszej destabilizacji i likwidacji. Fakt ten zaważył najprawdopodobniej na aresztowaniu Z. Czyżewicza przez NKWD w 1945 r. w Krakowie.

### SZUMAN A UCHODZCY Z POWSTANIA WARSZAWSKIEGO (1944)

Po zdławieniu Powstania Warszawskiego przez Niemców, jesienią 1944 r., wielu warszawiaków schroniło się pod Krakowem, w tym gościli oni w dworach ziemiańskich (luborzyckim i goszyckim). Niemcy od jesieni 1944 r., w obliczu klęsk na froncie, złagodzili nieco terror wobec Polaków. Po okresie walk zbrojnych AK w okolicznych podkrakowskich dworach konspiracyjne życie naukowe i kulturalne znów zaczęło się toczyć intensywniej w ostatnim kwartale 1944 r., wzbogacone o element warszawski (tj. o popowstaniowych wygnańców ze stolicy). Prof. S. Szuman spotykał się z przedstawicielami inteligencji twórczej z Warszawy i z niektórymi z nich wiódł wtedy dyskusje naukowe, np. w Luborzycy. Istnieją pewne zaskakujące zbieżności w niektórych fragmentach ówczesnych dzieł „wojennych”, np. S. Szumana (*Natura osobowość i charakter człowieka*) i Władysława Tatarkiewicza (*O szczęściu*). Grażyna Czyżewicz poświadczyła:

<sup>158</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 70.

<sup>159</sup> Ibidem, s. 71.

<sup>160</sup> *Sancygniów*, [hasło w:] *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski*, wyd. 2 zm., Warszawa 1992, s. 620-662.

<sup>161</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 72.

<sup>162</sup> Ibidem.

<sup>163</sup> Ibidem, s. 73.

<sup>164</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>165</sup> Ibidem, s. 76.

W luborzyckim dworze osiadają także państwo Tatarzkiewiczowie. [...] Panowie profesoriwie prowadzą długie dyskusje. Tatarzkiewicz czyta nam urywki ze swojej nowej pracy „O szczęściu”, a mój Ojciec fragmenty ze swojej „Charakterologii” [*Natura, osobowość i charakter człowieka* – dop. red.], w której porusza również zagadnienie szczęścia. Jakoś widocznie ten właśnie temat domaga się przemyślenia. Lektorem bywa także i mój Zbyszek [por. Zbigniew Czyżewicz], który czasami wpada do nas „z lasu” [tj. spod Sancygniowa]<sup>166</sup>.

Jako uchodźca ze zburzonej Warszawy wraz z rodzicami w te okolice (nie do Luborzycy, lecz sąsiednich Goszyc) przybył młody Krzysztof Tatarzkiewicz, podówczas solipsysta. Mieszkał tam jesienią 1944 i wczesną zimą 1944/1945 r. Bywał w luborzyckim dworku, gdzie mógł spotykać Stefana Szumana.

Dotąd nie opisano kontaktów profesora z literatem Jerzym Andrzejewskim, który przebywał w goszyckim dworku jesienią 1944 lub wczesną zimą 1944/1945 r.

Dnia 31 grudnia 1944 r. w Goszycach odbył się konspiracyjny, kostiumowy bal sylwestrowy, w którym uczestniczyło nie tylko ok. 30 goszyckich domowników, ale także goście z okolicznych dworów (np. Luborzycy), w tym Stefan Szuman wraz ze swoją córką Grażyną, która wspominała owo wydarzenie z udziałem lokalnego środowiska AK-owskiego (czynnych żołnierzy AK) oraz uchodźców z Warszawy:

Z balu kostiumowego, który odbył się tam w noc Sylwestrową na przełomie lat 1944/45 — a więc na przełomie epok — zapamiętałam, między wielu innymi, wileńskiego poetę Czesława Miłosza z żoną [Janiną Miłoszową – dop. red.] oraz filozofa – psychologa Mieczysława Chojnowskiego. Również i partyzant – pisarz Jaś Szczepański [Jan Józef Szczepański, pseud. „Piotr”] przyszedł na goszyckiego Sylwestra z jakiejś meliny. Utkwił mi w pamięci [Czesław] Miłosz tańczący z siostrą Jasia [Jana Józefa Szczepańskiego], mój Tata jako tybetański lama i nasza śliczna Lusia [Pawłowska] w szalowym kankanie. [...] Jaś Szczepański opisał tego Sylwestra w jednym ze swoich opowiadań<sup>167</sup>.

Tańczyło się wtedy właściwie po raz pierwszy od początku wojny. [...] Czuliśmy się na granicy czasów, na przesileniu tamtych lat<sup>168</sup>.

Według informacji uzyskanej przez autora niniejszego artykułu od żony J.J. Szczepańskiego, w opowiadaniu *Koniec legendy* Stefan Szuman pojawia się bez przybranego przezwiska, anonimowo, jako (jak to określiła D. Szczepańska): „taki grubas, który się wygłupia”. Szuman nie został sportretowany w *Końcu legendy* wśród bohaterów-partyzantów toczących zażarte dyskusje ze sobą. A dyskusje toczyli wtedy w Goszycach warszawiacy (uchodźcy z Powstania Warszawskiego) z miejscową, krakowską inteligencją<sup>169</sup>. Z opisu G. Czyżewiczowej wynika, że jej ojciec zetknął się wtedy z Czesławem Miłoszem, Jerzym Andrzejewskim i Mieczysławem Chojnowskim. Można powiedzieć, że akcja „Burza” w tym przypadku skończyła się dla jej uczestników burzą dyskusji na temat samej akcji i jej istotnego elementu – Powstania Warszawskiego.

<sup>166</sup> Mowa o opowiadaniu pt. *Koniec legendy*, gdzie np. Czesław Miłosz występuje jako Wielgosz; postaci z *Końca legendy* rozszyfrował Andrzej Sulikowski z KUL. Informacja uzyskana od M. Smoczyńskiego z Archiwum Jerzego Turowicza w Krakowie w maju 2005 r.

<sup>167</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 77.

<sup>168</sup> Ibidem.

<sup>169</sup> Ibidem, s. 78.

## KONSEKWENCJE AKCJI „BURZA” (1945)

Kraków został zajęty przez okupacyjne wojska sowiecki 18 stycznia 1945 r., w podobnym czasie Szuman zetknął się z Rosjanami w Luborzycy pod Krakowem. Według G. Czyżewiczowej:

Fronty się przetaczały. którąś noc spędziliśmy w piwnicy na sianie. Potem dwór luborzycyki zapełnił się wojskiem radzieckim. Koczowaliśmy wszyscy razem, pokotem, gdzie popadło, pod różnymi kocami, kurtkami, derkami. Był już wtedy z nami Zbyszek [Czyżewicz]. Po kilku dniach poszliśmy piechotą do Krakowa. Kolejka [kocmyrzowska] bowiem nie chodziła<sup>170</sup>.

Dnia 19 stycznia 1945 r. rozkazem Leopolda Okulickiego pseud. „Niedźwiadek” została rozwiązana Armia Krajowa: Tym samym Szuman i Czyżewicz przestali być formalnie czynnymi żołnierzami AK. Do tego czasu Szuman wraz z rodziną z pewnością przebywał w Luborzycy. Można orientacyjnie datować wspomniany przemarsz rodziny Szumanów na dystansie dwudziestu ok. 20 km z Luborzycy do Krakowa na dzień 20 stycznia 1945 r. Wędrówka piesza zajmowała na tym dystansie co najmniej ok. 5-6 godzin w warunkach zimowych. Po wkroczeniu bolszewików do Krakowa Szuman od razu wrócił do pracy w Uniwersytecie Jagiellońskim. Jak wynika z nieopublikowanego pisma nr 1433/47 z lutego 1947 r. skierowanego przez Rektora UJ prof. dra Franciszka Ksawerego Waltera do Szumana, ten ostatni „objął ponownie po przerwie wywołanej wojną z dniem 20 I 1945 swoje obowiązki służbowe w UJ<sup>171</sup>”.

Dnia 20 stycznia 1945 r., czyli w dniu, kiedy S. Szuman zgłosił się do pracy w UJ, komunistyczny, promoskiewski tzw. Rząd Tymczasowy wydał propagandowy, kłamliwy manifest, w którym napisał do Polaków m.in. następujące słowa:

Wtedy, gdy na ziemiach wyzwolonych Polski wre twórcza praca, emigracyjny „rząd” w Londynie [...] usiłuje szkodzić Polsce. [...] Gdy naród polski broczył krwią [...], zbiry z NSZ wspólnie z Niemcami, przy współudziale AK – mordowali najlepszych synów narodu polskiego, żołnierzy Armii Ludowej. [...] Wobec wrogów odradzającej się Polski Rząd nie zawaha się użyć najstrzejszych środków<sup>172</sup>.

Po 20 stycznia komuniści dokonali bezprawnego zaboru mienia ziemiańskiego m.in. w Luborzycy, Goszycach, Wilkowie i Łuczycach. Ziemianie zostali wypędzeni ze swojej prawowitej własności<sup>173</sup>. Szumanowie nie byli świadkami tych wydarzeń, ponieważ przebywali już w Krakowie.

Dnia 20 stycznia 1945 r. Grażyna Szuman i Zbigniew Czyżewicz poszli do przedwojennego, służbowego mieszkania Szumanów przy al. Słowackiego 15, które z początkiem września 1939 r., po wkroczeniu wojsk niemieckich, zostało zarekwirowane przez okupanta wraz z innymi mieszkaniami i domami w tamtym rejonie miasta. Czyżewiczowa mieszkanie zastała w następującym stanie:

<sup>170</sup> Archiwum UJ, Teczka osobowa Stefana Szumana, sygn. S II 619.

<sup>171</sup> Cyt. za: M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944-1981*, Londyn 1989, s. 27-28.

<sup>172</sup> Na temat losów ziemiaństwa w okolicach Krakowa podczas II wojny zob.: M. Chorążki, *Ziemiańskie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939-1945*, Kraków 2010; *Relacje wojenne ziemian. Perspektywa dwóch pokoleń*, wyb. i oprac. idem, Kraków 2013. Zob. opis tych wydarzeń we wspomnieniach G. Czyżewicz (op. cit., t. 3, s. 78).

<sup>173</sup> G. Czyżewicz, op. cit., t. 3, s. 80-81.

Panował tam styczniowy mróz, bo szyby powylały w czasie przejścia frontu przez Kraków. Mieszkanie było zagracone, meble poprzesuwane – ale niczego nie brakowało! Okazało się, że portrety Witkacego i inne, wartościowe obrazy tkwią złożone w jakiejś komórcie wraz z kufkami i pudłami pełnymi starych listów i albumów rodzinnych. Nawet porcelana stała nienaruszona w serwantce.

To, że odzyskaliśmy z powrotem nasze meble i pamiątki rodzinne, było wówczas rzeczą zupełnie wyjątkową. [...] Doszliśmy także do wniosku, że w naszym domu mieszkali widocznie oficerowie Wehrmachtu, którzy mogli być ludźmi całkiem przyzwoitymi [...]’<sup>174</sup>.

Podczas gdy Zbigniew Czyżewicz przebywał w Krakowie przy ul. Grzegórzeckiej w mieszkaniu swojej matki, a Grażyna Szuman mieszkała u państwa Kwiatkowskich, Stefan i Zofia Szumanowie przebywali nadal w Luborzycy (powrócili na krótko na wieś z uwagi na chwilowy brak warunków do zamieszkania w krakowskim lokalu uniwersyteckim przy Słowackiego 15). Z relacji G. Czyżewiczowej wynika, że Szumanowie ostatecznie przeprowadzili się z Luborzycy do Krakowa przed 4 lutego 1945 r.:

„Rodzice nie chcieli jednak wracać do dużego, pięciopokojowego mieszkania na Słowackiego. Rysowała się możliwość otrzymania mieszkania mniejszego, w domu objętym przez Uniwersytet na pracownie i zakłady przy ulicy Piłsudskiego [nr 13] [...]. Przydział nowego mieszkania dla Rodziców [S. i Z. Szumanów] musiał nastąpić dość szybko, bo Zbyszek [Zbigniew Czyżewicz] zdążył jeszcze zorganizować przeprowadzkę ze Słowackiego[...] [do lokalu przy Piłsudskiego 13 w Krakowie – dop. red.]’<sup>175</sup>.

Dnia 4 lutego 1945 r. rozpoczęła się w Jałcie na Krymie konferencja, na której alianci zachodni oddali Polskę we władanie Związkowi Sowieckiemu<sup>176</sup>. W tymże samym dniu w Krakowie miało miejsce inne zdarzenie, istotne dla rodziny S. Szumana. Ta data jest dość ważna, bo dotyczyła nie tylko przyszłego zięcia Szumana – Z. Czyżewicza, ale także pośrednio rzutowała na rodzinę Szumanów, gdy oni „byli jeszcze w Luborzycy”<sup>177</sup>. 4 lutego 1945 r. narzeczeni Grażyna Szuman i Zbigniew Czyżewicz załatwiali sprawę swojego ślubu w kolegiacie akademickiej św. Anny w Krakowie, uzgadniając jego datę na 13 lutego<sup>178</sup>.

Wypadki potoczyły się jednak zupełnie inaczej, niż zaplanowali to sobie młodzi nupturcienci, ponieważ sowieckie służby specjalne przeprowadzały brutalną akcję wymierzoną przeciwko polskim patriotom z AK (i innych organizacji antykomunistycznych). Młody por. Czyżewicz zamiast na ślubny kobierzec, trafił do sowieckiego łagru.

Według relacji G. Czyżewicz rzecz miała następujący przebieg:

[...] 4 lutego 1945, w drodze do mieszkania Mamy Czyżewiczowej na ulicy Grzegórzeckiej, Zbyszek został rozpoznany i uprowadzony przez patrol żołnierzy radzieckich w cywilu, których szkolili [jesienią 1944 r. w Sancygniowie w Kieleckim] w czasie działań partyzanckich, jako rzekomo zbiegłych z niewoli niemieckiej. [...] Pamiętam, że w ostatniej chwili chciał mi jeszcze oddać swój pierścionek zaręczynowy, pamiątkowy pierścionek mego Ojca [Stefana Szumana], ja zaś nie chciałam go przyjąć – tam na ulicy – traktując to jako zły omen. Pierścionek został Zbyszkowi zaraz odebrany [przez funkcjonariuszy rosyjskich NKWD].

<sup>174</sup> Ibidem, s. 81.

<sup>175</sup> M. Fik, *op. cit.*, s. 28.

<sup>176</sup> G. Czyżewicz, *op. cit.*, t. 3, s. 81.

<sup>177</sup> Ibidem.

<sup>178</sup> Ibidem, s. 81-82.

Usiłowałam odszukać Zbyszka, ale wszystko na próżno. W więzieniu na Montelupich [w Krakowie] dyżurny oficer radziecki (nie polski, choć przecież byliśmy „wyzwoleni”!) powiedział mi z miłym uśmiechem, że nie wiedzą o żadnych aresztowaniach i że nie ma u nich żadnego Zbigniewa Czyżewicza. Jak się później okazało, Zbyszek siedział na Montelupich przez cały miesiąc [luty 1945 r.] w krąćcowo ciężkich warunkach. Potem wywieziono go na wschód wraz z grupą aresztowanych w tym samym czasie Polaków, którzy działali w okresie okupacji hitlerowskiej w konspiracji i w partyzancie w ramach Armii Krajowej<sup>179</sup>.

Koniec akcji „Burza” był dla wielu żołnierzy AK tragiczny. Aby uzmysłowić sobie ówczesne zagrożenie dla byłych żołnierzy (w tym dla S. Szumana) warto zapoznać się choćby z fragmentami ówczesnej Instrukcji Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego skierowanej do wojewódzkich organów UBP: „a) rozwiązanie AK traktować jako fikcyjne, b) należy zmienić metodę zwalczania AK, którą odąd należy uważać za ruch oporu i antydemokratyczny, c) w obecnej fazie walka ta powinna być bezwzględna”<sup>180</sup>. W wydanym wówczas Słowniczku Politycznym dla żołnierzy pod hasłem AK można było przeczytać takie m.in. kłamstwa: „Walcząc z państwem demokratycznym, AK przeszła do faktycznej współpracy z Niemcami”<sup>181</sup>, zaś na ulicach miast pojawiły się plakaty propagandowe autorstwa Władysława Zakrzewskiego „AK – zapluty karzeł reakcji”<sup>182</sup>.

S. Szuman jako żołnierz Armii Krajowej był pod baczną obserwacją agentów Urzędu Bezpieczeństwa (był inwigilowany od 1945 r.), tym bardziej że jego przyszły zięć został wówczas aresztowany. Wojna jeszcze trwała, panował komunistyczny terror rosyjski.

Po dniu 7 marca 1945 r. Maria Czyżewicz przy ul. Grzegórzeckiej w Krakowie otrzymała od anonimowego kolejarza kawałek zmiętego papieru pakowego, zapisanego dwustronnie ołówkiem, znalezione go na torach kolejowych w Dębicy. Treść grypsu była następująca: „Znalazcę tej kartki prosimy o zawiadomienie naszych rodzin pod podanymi adresami, że oskarżeni o należenie do Armii Krajowej, wywiezieni 7. 3 [1945 r.] z Montelupich, jedziemy na wschód. Adresy po drugiej stronie. Serdeczne Bóg zapłać!”<sup>183</sup>.

S. Szuman wówczas zachowywał się ostrożnie, nie dając po sobie poznać oficjalnie władzom komunistycznym, że podczas II wojny był w oficerem AK. Urowadzenie przyszłego zięcia do Związku Sowieckiego i wszechobecność szpicli komunistycznych w Polsce okupowanej przez Armię Czerwoną spowodowały zmianę w zachowaniu Szumana, stał się nieufny. Profesorstwo Szumanowie przejęli się sprawą aresztowania Czyżewicza przez NKWD, a sam Szuman był wówczas pesymistą w tej kwestii<sup>184</sup>.

Przed 4 lutego 1945 r. Szumanowie zamieszkali w służbowym mieszkaniu UJ przy ul. Piłsudskiego 13 na trzecim piętrze<sup>185</sup> (i tam pozostali aż do 1969 r.). Wiosną 1945 r. przyjechał do Krakowa Stanisław Mikołajczyk, antykomunista, nie upoważniony przez rząd londyński do występowania wobec marionetkowych władz komunistycznych w Polsce w imieniu Rządu Polskiego na Uchodźstwie. Grażyna Szuman rozmawiała

<sup>179</sup> M. Fik, *op. cit.*, s. 28.

<sup>180</sup> *Ibidem*, s. 28-29.

<sup>181</sup> *Ibidem*, s. 29.

<sup>182</sup> G. Czyżewicz, *op. cit.*, t. 3, s. 82.

<sup>183</sup> *Ibidem*, s. 83.

<sup>184</sup> *Ibidem*, s. 82-83, 134.

<sup>185</sup> *Ibidem*, s. 85.

wtedy ze Mikołajczykiem w sprawie uwolnienia Czyżewicza aresztowanego przez Sowietów:

A w Krakowie pełnia wiosny 1945 i sensacja – przyjeżdża [Stanisław] Mikołajczyk! Mówi się, że prowadzi pertraktacje w sprawie zwolnienia internowanych w Związku Radzieckim. Idę więc do niego pytać i prosić o [wstawiennictwo w uwolnieniu] Zbyszka i innych. Ale nazwiska internowanych nie są ujawnione, miejsca ich [internowanych] także nie [są ujawnione]. Możliwa jest tylko interwencja ogólna, anonimowa. Oczywiście, nie o wszystkich, prawdopodobnie o znikomą część wywiezionych na Wschód, którzy zostaliby ewentualnie zwolnieni na chybił – trafił, raczej w celach propagandowych. Jest mi jednak trochę lżej na sercu, że jednak do Mikołajczyka dotarłam!<sup>186</sup>

Trudno stwierdzić, na ile zasługą Mikołajczyka było uwolnienie Czyżewicza, lecz faktem jest, że 4 sierpnia 1945 r. przyszyły zięć Szumana zjawił się w Krakowie „zawszony, osłabiony, opuchnięty z głodu”<sup>187</sup>. Z relacji przekazanej przez represjonowanego Zbigniewa Czyżewicza i spisanej przez Grażynę Czyżewiczową wynika, że został uprowadzony przez komunistyczne służby specjalne NKWD i wywieziony do Związku Sowieckiego za to, że był żołnierzem AK. Zachowana relacja z sowieckich represji jest następująca:

Jechali w marcu [1945 r.] na wschód przez dwa tygodnie, w zamkniętych wagonach towarowych, w mroz i o głodzie. Wrzucono im czasem do wagonu znikomą ilość jedzenia, o które potem odbywała się walka. Zbyszek z najbliższymi towarzyszami starali się zorganizować możliwie sprawiedliwy rozdział tych okruczeń. Ci, co zmarli w drodze, jechali razem z nimi. Liczba musiała się zgadzać. Wywieziono ich do zagłębia Donieckiego, do obozu w Ałczewsku. W czasie pierwszych trzech miesięcy [tj. do początku czerwca 1945 r.] przeszło połowa z nich zmarła. Zamarznęte zwłoki wywożono co dzień na wózkach do wspólnych dołów w stepie za obozem. A wszystko to bez bicia i tortur – z samego tylko głodu, nędzy, zimna i chorób. Zbyszek nie poddawał się. [...] Wraz z Andrzejem Kopffem próbowali ucieczki. Wydostali się z obozu przez kilka rzędów drutów, ale na stepie wytropiły ich dzieci-pastuchy, które przeganiały ich, rzucając kamieniami od stada do stada – aż w końcu zostali ujęci i znaleźli się w jakimś oddalonym obozie, jednym z tysięcy. Starali się już potem tylko o dostanie się z powrotem do Ałczewska, by nie zginąć całkiem w tym anonimowym świecie. Po powrocie do obozu [w Ałczewsku] Zbyszek dostał za karę kilka dni „chłodnej”, czyli zamknięcia w zalanej wodą piwnicy, tylko o chlebie i wodzie. Przetrwiał jednak i to. Po jakimś czasie Polacy z Ałczewska zostali zwolnieni całą grupą, może rzeczywiście na skutek interwencji Mikołajczyka, w trybie propagandowym?<sup>188</sup>

Ucieczka Czyżewicza i Kopffa z Ałczewska miała miejsce prawdopodobnie w czerwcu lub lipcu 1945 r.

4 sierpnia 1945 r. powrócił do Krakowa, a 14 tego miesiąca w kolegiacie akademickiej św. Anny w Krakowie odbył się ślub Grażyny Szumanówny i Zbigniewa Czyżewicza, przy wypełnionym po brzegi kościele, w którym zebrał się „kwiat ówczesnej «czarnej reakcji»”<sup>189</sup>, tj. Armii Krajowej, uczestników akcji „Burza”. Świadkiem na ślubie był m.in. Stanisław Siedlecki<sup>190</sup>. Z akademickiej kolegiaty św. Anny młodzi małżonkowie udali się do domu rodziców panny młodej przy Piłsudskiego 13, gdzie

<sup>186</sup> Ibidem, s. 86.

<sup>187</sup> Ibidem.

<sup>188</sup> Ibidem, s. 87.

<sup>189</sup> Ibidem.

<sup>190</sup> Ibidem.

Stefan i Zofia Szumanowie przyjęli ich chlebem i solą<sup>191</sup>. Honory pani domu pomagała pełnić Danuta Wolska (Szczepańska)<sup>192</sup>. W kilka dni po ślubie, czyli po połowie sierpnia 1945 r. Grażyna i Zbigniew Czyżewiczowie wyjechali na Wybrzeże, gdzie zamieszkali.

Dopiero wraz z powrotem Z. Czyżewicza do Krakowa z łagru zakończyła się dla Stefana Szumana i jego rodziny wojenna epoka, epilog „Burzy”.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła archiwalne:

Instytut Pamięci Narodowej, oddział w Krakowie [IPN Kr]:

- 139/18, Panczakiewicz Jan, „Relacje i materiały”, mpsy i rkpsy (Oświadczenie: Jan Panczakiewicz pseud. „Ziemowit”, „Skala”, Warszawa 3 I 1968).
- 139/21, Kalisiak Witold, „Notatki”; Lorys Kazimierz, „Notatki do opracowania historii środowiska”, mps.
- 139/22, Rozmus Włodzimierz, mpsy, rkpsy [w tym ekshumacja zwłok partyzantów baonu „Skala” z lasów sancygniowskich].
- 139/46, Dudek Władysław, „Wspomnienia okupacyjne w samodzielnym Batalionie Partyzanckim >>Skala<< AK”, cz. 2.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie:

Teczka osobowa Stefana Szumana, sygn. S II 619.

Archiwum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu:

Akta habilitacji S. Szumana (1927) w Uniwersytecie Poznańskim, Curriculum vitae, s. 2.

Zbiory prywatne:

Czyżewicz Grażyna, „Opowiadania rodzinne. Wybór listów i pamiętników rodzinnych”, oprac. i opatrzyła słowem wiążącym Grażyna z Szumanów Czyżewiczowa w latach 1985-1990, t. 1-3, [Warszawa 1995], rkps, oryginał w zbiorach p. Szczepańskich w Krakowie, kserokopia w zbiorach autora artykułu.

### Bibliografia podmiotowa:

- Szuman Stefan, *Natura, osobowość i charakter człowieka*, Kraków 1995.
- Szuman Stefan, *O sztuce i wychowaniu estetycznym*, Warszawa 1962.
- Szuman Stefan, *O kunszcie i istocie poezji lirycznej*, [Łódź] 1948.
- Szuman Stefan, *Psychologia wychowawcza wieku dziecięcego*, Warszawa 1946.
- [Szuman Stefan], *S.I. Witkiewicz*, „Miesięcznik Literacki” luty-marzec 1943, s. 1-3.
- Szuman Stefan, *Wspomnienia z 35 lat działalności w Uniwersytecie Jagiellońskim*, „Życie Szkoły Wyższej” R. 12, 1964, nr 4, s. 83-98.

### Bibliografia przedmiotowa:

- Stefan Szuman (1889-1989). W stulecie urodzin*, red. M. Przetacznik-Gierowska, A. Wyszyńska, [Kraków 1990].
- Tytko Marek Mariusz, *Szuman Stefan*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 19, Lublin 2013, s. 159-161.
- Tytko Marek Mariusz, *Szuman Stefan Bolesław Teodor*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 49, z. 201, Warszawa–Kraków 2013, s. 305-310.
- Tytko Marek Mariusz, *Szuman Stefan Bolesław Teodor*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, Lublin 2008, s. 312-314.

<sup>191</sup> Ibidem.

<sup>192</sup> Ibidem, s. 88.

Tytko Marek Mariusz, *Szuman Stefan Bolesław Teodor*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 2, Lublin 2011, s. 664-667.

Tytko Marek Mariusz, *Stefan Szuman – lekarz i uczestnik czynu niepodległościowego (1919-1920)*, [w:] *Druga Rzeczpospolita z morzem w tle. Księga pamiątkowa poświęcona Profesorowi Romanowi Wapińskiemu*, red. nauk. A. Drzewiecki, E. Koko, Gdańsk–Gdynia 2010, s. 310-324.

### Bibliografia uzupełniająca:

Barycz Henryk, [hasło w:] *Alma Mater w podziemiu. Kartki z dziejów tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim 1941-1945*, red. M. i A. Zarębowie, Kraków 1964, s. 284-285.

Barycz Henryk, *Uniwersytet Jagielloński w życiu narodu polskiego*, wyd. 2 zm. i rozszerzone, Kraków–Warszawa–Wrocław 1964, s. 124.

Chorążki Marcin, *Ziemiańskie wobec wojny. Postawy właścicieli ziemskich województwa krakowskiego w latach 1939-1945*, Kraków 2010.

*Encyklopedia Krakowa*, Warszawa–Kraków 2000.

Fik Marta, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944-1981*, London 1989.

Franaszkowa Dorota, *Sylwetki żołnierzy Batalionu „Skala” Armii Krajowej*, Kraków 1996.

Gawęda Stanisław, *Uniwersytet Jagielloński w czasie II wojny światowej 1939-1945*, wyd. 2 poprawione i poszerzone, Kraków 1986.

Kuncewicz Piotr, *Obertyńska Beata*, [hasło w:] idem, *Leksykon polskich pisarzy współczesnych*, t. 2: N-Ż, Warszawa 1995, s. 46-47.

Milewski Józef, *Ksiądz Prałat Antoni Henryk Szuman męczennik za wiarę i ojczyznę. Przyczynki do życiorysu*, wyd. 2, Starogard Gdański 1994.

Mross Henryk, *Szuman Henryk Antoni*, [w:] idem, *Słownik biograficzny kapłanów Diecezji Chelmińskiej wyświęconych w latach 1820-1921*, Pelplin 1995, s. 324-325.

*Relacje wojenne ziemian. Perspektywa dwóch pokoleń*, wyb. i oprac. Marcin Chorążki, Kraków 2013. *Rocznik oficerski rezerw*, Warszawa 1934.

Rozmus Włodzimierz, *W oddziałach partyzanckich i Baonie „Skala”*, Kraków 1987.

Rutowska Maria, Serwański Edward, *Straty wśród pisarzy polskich (literatów, publicystów, dziennikarzy, redaktorów) w czasie II wojny światowej i okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Warszawa 1980, *Informacja Wewnętrzna – Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce – Instytut Pamięci Narodowej*, nr 68.

Sajewicz Jan, *Głos mają sieroty. Życie i działalność wielkiego opiekuna sierot Henryka Antoniego Szumana proboszcza Starogardzkiego zamordowanego w Fordonie w 1939 r.*, London 1985, *Biblioteka Polska. Seria Niebieska*, t. 30.

Sancygniów, [w:] *Słownik geograficzno-krajoznawczy Polski*, wyd. 2 zm., Warszawa 1992, s. 620-662.

Sierotwiński Stanisław, *Kronika życia literackiego w Polsce pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, t. 1, Kraków 1988.

Smoleńska Anna, *Filozofia ścisła, pedagogika, psychologia*, [w:] *Ne cedat Academia. Kartki z tajnego nauczania w Uniwersytecie Jagiellońskim 1939-1945*, Kraków 1975, s. 204-211, *Cracoviana*, seria 2: *Ludzie i Wydarzenia*.

Szewczuk Włodzimierz, *Dzieje psychologii w Uniwersytecie Jagiellońskim*, [w:] *Studia z dziejów Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego*, red. Sylwiusz Mikucki, Kraków 1967, s. 398, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, nr 139. *Prace Historyczne*, z. 16.

Śliwiński Krzysztof, *Materiały z Akademii poświęconej pamięci Profesora Stefana Szumana, „Zagadnienia Wychowawcze a Zdrowie Psychiczne”* 1974, s. 56-57.

*Wojenne i powojenne wspomnienia żołnierzy Krakowskiego Kedywu i Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skala” AK*, [Kraków] 1991.

*Wojenne i powojenne wspomnienia żołnierzy krakowskiego „Kedywu” i Samodzielnego Batalionu Partyzanckiego „Skala” AK*, cz. 2, oprac. i przygotował do druku zespół w składzie: W. Rozmus, K. Lorys, J. Bigaj, Kraków 1993.

Żenczykowski Tadeusz, *Dramatyczny rok 1945*, London 1982.

## SUMMARY

### *Major Stefan Szuman in the battle for the independence of Poland (1939-1945)*

Professor Stefan Szuman (1889-1972), Ph.D. in Medicine and Philosophy, a major of the Polish Army, retired since 1922.

The article focuses on his independence activities during the Second World War. In 1939 Szuman voluntarily started and headed a military field hospital in Chrzanów, near Janów Lubelski, during the first phase of the war. During the German occupation of Poland, he lived in the manor of the Kern and Turowicz family in Goszyce and in the property of the Kozłowski family (Ammoreaux) in Luborzycza. There he conducted undercover teaching and first-aid courses on behalf of ZWZ (Związek Walki Zbrojnej, the Union of Armed Struggle) and AK (Armia Krajowa, the Home Army) in the years 1941-1944. He actively participated in the creation of underground Polish culture. He also took part in undercover academic life, giving speeches during the meeting of the PAU Committee on History and Literature in May 1942. In the years 1940-1944 he commuted to Kraków to provide undercover teaching sessions to students of Pedagogy at the Faculty of Philosophy of the Jagiellonian University. As a soldier and physician, operating under the codename „Dr. Flis”, „Flis”, or „Łukasz Flis”, he was a member of the command of the „Skala” (the Rock) Independent Guerrilla Battalion. He organized the medical and sanitary department of the battalion and headed it for 5-6 weeks as part of the AK „Burza” (the Storm) operation during clashes and battles with the Germans in the area of Miechów (in August and September 1944), taking part in battles such as the battle of Sadki and Zaryszyn. The article also describes a meeting between Warsaw Uprising refugees and the representatives of AK in Goszyce near Kraków on 31 December 1944, which included Jerzy Andrzejewski, Mieczysław Chojnowski, Czesław Miłosz and Professor Władysław Tatarkiewicz. The Author of the work also mentions the immediate environment of Schuman during World War II, including the story of his future son-in-law, Col. Zbigniew Czyżewicz and his imprisonment by the NKVD in retaliation for participating in the AK „Burza” operation, as well as his deportation to a prison camp in the Soviet Ukraine (March-August 1945).

## KEYWORDS

Szuman Stefan (1889-1972), World War II (1939-1945), German occupation in Poland, underground teaching, underground Polish culture, underground Polish science, Union of Armed Struggle – Home Army (1941-1945), Independent Partisan Battalion “Rock” („Skala”) (1944), Operation “Storm” („Burza”) (1944), underground medical service (1942-1944)